



**65 lat OSP
Ksawerynów
i nowy wóz**

strona 22



strona 24

KGW Jeleniec:
Złwona Poleć,
Jadwiga Wardak,
Barbara Kąkol,
Karolina Żmuda,
Renata Michalak

JELENIEC



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
łukowska**

lukow.24wspolnota.pl

3 - 9 sierpnia 2021 r. nr 31 (863) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Odpust i poczęstunek

Szukali „topielicy” Spała „zmęczona” w szuwarach



STANIN Znajomy kobiety podejrzewał,
że jego towarzyszka utonęła w stawie.
Wezwał na pomoc straż i policję.

STRONA 6

Akcja ratunkowa z użyciem pontonu (fot. OSP Jedlanka)

STOCZEK ŁUKOWSKI Gruntowny
remont Ośrodka Zdrowia.
Mieszkańcy czekali 30 lat **s.3**

**Czołówka audi z busem.
Ranny 57-latek** **s.3**

**Oszust udawał bankowca.
Klient stracił przez telefon
10 tys. zł** **s.7**

**Dorzuć się do remontu boiska
Orląt na „Górcie”** **s.4**

Dzięki operacjom
Michaś ma szansę
mieć sprawne
rączki



STRONA 2

**Przyjdźcie na
piknik i dołączcie
się do operacji
rączek Michałka!**

**Kupował
tira przez
internet.
100 tys.
zaliczki
przepadło**



STRONA 9

**Orleńta tuż przed
startem ligi.
Kto doszedł?**

STRONA 20

REKLAMA

MP MEDIA PROJEKT

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

BOSCH JUNKERS

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków

501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki

• WĘGIEL • PELLET • EKOGRZEZEK

/Skład-opaluKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

MAR-KAR

URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE

SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA

KÄRCHER
KRÄNZLE
Nilfisk
VIPA

WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA

21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594 www.karcher.lukow.pl

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

25 798 25 48

**PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00**

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

W **wspólnota**

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magda@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**
ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

**PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU**

**Brak
planowanych
wylądzeń**

**24
ŁUKÓW**

24wspolnota.pl

ŁUKOWSKI PIKNIK CHARYTATYWNY JUŻ 7 SIERPNIA

Przyjdźcie na piknik i dołączcie się do operacji rączek Michałka!

ŁUKÓW Stowarzyszenie Przyjazny Łuków i Powiat Łukowski zapraszają w sobotę, 7 sierpnia, od godz. 15 do Parku Miejskiego na wspólnie spędzanie czasu na Pikniku Charytatywnym. W trakcie imprezy będą zbierane środki na leczenie Michasia Lisiewskiego.

O Michasiu pisaliśmy już na łamach Wspólnoty.

Poważna wada rączek

Maluch przyszedł na świat z bardzo poważną wadą obu rączek, co widać na zdjęciu. Ratunkiem dla niego jest seria operacji w Paley Institute, która daje nadzieję, że w dorosłym życiu Michałek będzie miał sprawne rączki! Pierwsza operacja już za nim, lekarze starają się zrekonstruować wadliwe paluszki. Na portalu Siepomaga nadal trwa zbiórka na leczenie malucha „Michaś potrzebuje operacji - nie pozwól stracić szansy!”. Rodzice apelują o wpłaty.

Zbiórka na Pikniku Charytatywnym

Także ludzie dobrej woli ze Stowarzyszenia Przyjazny Łuków organizują imprezę, podczas której można będzie dorzucić się do zbiórki na leczenie Michałka.

W ramach Pikniku odbędą się m.in. biegi, pokazy karate i tańca, konkursy siłowe, symultana warcabowa, a także występy artystyczne, w tym hip-hopowy występ Kraszy i solowy Kingi Sowy. Ponadto przez cały czas trwania imprezy będzie można skorzystać ze stoiska gastronomicznego Koła Gospodyń Wiejskich z Zastawia, wejść do wozu strażackiego Ochotniczej Straży Pożarnej z Trzebieszowa, a także odwiedzić

stanowisko Muzeum Henryka Sienkiewicza z Woli Okrzejskiej. Podczas imprezy odbędą się również licytacje przedmiotów przekazanych specjalnie na tę okazję.

Atrakcje dla najmłodszych

Nie zabraknie również atrakcji dla najmłodszych: dmuchańców, stoiska z malowaniem buziek, czy przejażdżki quadem.

- W organizację imprezy zaangażowaliśmy możliwie jak największą ilość osób oraz instytucji. Na nasz apel odpowiedzieli m.in. przedsiębiorcy, artyści, sportowcy, koła gospodyń wiejskich, strażacy, samorządowcy i inni ludzie dobrego serca. Czujemy, że w jedności siła. Mamy nadzieję, że poprzez mile spędzony czas w łukowskim parku będziemy mogli zrobić przy okazji dobry uczynek - mówi Bartłomiej Bryk, założyciel Stowarzyszenia Przyjazny Łuków i przedstawiciel samorządu Powiatu Łukowskiego.

Konkursy, zawody

Organizatorzy zachęcają do udziału w konkursach i zawodach sportowych zaplanowanych w ramach Pikniku. Będzie to Bieg Dobrych Serc na dystansie 750 metrów (od juniora do seniora, bez ścigania i klasyfikacji), Konkurs Wyciskania Kettla, który sędziował będzie olimpijczyk Robert Dołęga, a także symultana warcabowa, którą prowadził będzie Piotr Kisiel.

- Udział w zawodach będzie można zgłosić nawet w trakcie trwania Pikniku, jednak zachęcamy do wcześniejszych zapisów telefonicznych pod numerem 511 045 076. Pozwoli nam to przygotować odpowiednią ilość pamiątkowych medali i upominków dla uczestników naszych konkurencji - dodają organizatorzy.



Dzięki operacjom Michaś ma szansę mieć sprawne rączki. Seria czekających go operacji jest bardzo kosztowna. Dlatego rodzice chłopca prowadzą zbiórkę na portalu Siepomaga

PROGRAM PIKNIKU CHARYTATYWNEGO:

godz. 15:00 – otwarcie festynu, Bieg Dobrych Serc (750 m – trasa dla wszystkich, bez ścigania)
godz. 16:00 – pokaz tańca nowoczesnego szkoły tańca FIT DANCE FORMA
godz. 16:30 – pokaz karate w wykonaniu Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin „MAWASHI”
godz. 17:00 – symultana warcabowa (prowadzi Piotr Kisiel)
godz. 17:30 – pokaz i prezentacja wozów OSP
godz. 18:00 – konkurs w wyciskaniu kettla (sędziuje Olimpijczyk Robert Dołęga)
godz. 18:30 – występ Kingi Sowy (wokale + puzon)
godz. 19:00 – występ Krasza
godz. 19:30 – wspólne grillowanie i zamknięcie festynu
Przez cały czas trwania festynu: Stoisko Muzeum H. Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, dmuchańce, animacje dla dzieci i malowanie buziek, stoiska gastronomiczne, prezentacja wozów OSP, przejażdżki quadem i licytacje charytatywne.

**JESTEŚ GOTÓW
NA LATO W PEŁNI?**

PORÓWNAJ WIELE OFERT
FINANSOWYCH W JEDNYM MIEJSCU

Fines Operator Bankowy
Łuków, ul. Warszawska 6, tel. 736 99 88 99

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY
STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE
HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul. Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

Trwa gruntowny remont przychodni w Stoczku. Mieszkańcy czekali 30 lat

INFORMACJE ŁUKOWSKIE

Budowlancy kładą w budynku Ośrodka Zdrowia nowe instalacje i centralne ogrzewanie. Mieszkańcy czekali 30 lat na poprawę warunków w tej przychodni.

Remont Ośrodka Zdrowia w Stoczku Łukowskim przez Szpital Powiatowy w Łukowie idzie do przodu. Ukończono prace wyburzeniowe i izolacyjne oraz przebudowę ścian i nadproży. Trwa montaż instalacji elektrycznej, sanitarnej i centralnego ogrzewania. W części pomieszczeń wykonane są posadzki i trwają przygotowania do montażu stolarki okiennej i prac tynkarskich.

Koszt to 4,8 mln zł

Wykonawcą remontu jest firmą budowlana INVEST Jarosława Ciołka. Wartość inwestycji to 4,8



Starosta łukowski Dariusz Szustek i Władysław Karaś, radny Rady Powiatu Łukowskiego przed remontowanym budynkiem przychodni zdrowia w Stoczku. Budynek przechodzi gruntowną modernizację od piwnic aż po dach

mln zł. Na czas remontu przychodni, służąca mieszkańcom miasta i gminy Stoczek Łukowski została przeniesiona do ZS w Stoczku Łukowskim. Według umowy z wykonawcą remont ośrodka powinien skończyć się w lutym 2022 r.

Od piwnic po dach

Remont ma charakter kompleksowy. Swoim zakresem obejmuje modernizację całego budynku o powierzchni ok. 1600 m² wraz z rozbudową o nowy szyb windy oraz zagospodarowaniem terenu, budową parkingu, wymianą bramy, zasadzeniem zieleni. Po przeprowadzeniu prac modernizacyjnych w budynku Przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Stoczku Łukowskim będą się znajdowały: poradnia lekarska, zespół ratownictwa medycznego, rehabilitacja, apteka, warsztaty terapii zajęciowej.

O co pytają nasi radni?

Czy utwardzenie targowiska przy ul. Prusa się opóźnia?

ŁUKÓW Radny Leonard Baranowski pyta burmistrza Płudowskiego, dlaczego na rynku przy ul. Prusa jeszcze nie została ułożona kostka?

„W budżecie na 2021 r. Rada Miasta zapisała remont części targowiska przy ulicy Prusa. Handlujący i mieszkańcy czekają na wykonanie tej inwestycji. W związku z powyższym proszę o odpowiedź na pytania: 1. Z czego wynikają opóźnienia w realizacji inwestycji polegającej na odwodnieniu i utwardzeniu części targowiska przy ulicy Prusa? 2. Jaki jest harmonogram prac przy remoncie w/w placu targowego? 3. Kiedy nastąpi zakończenie tej inwestycji?” – pyta w swoim piśmie radny Baranowski.

Nie ma opóźnień

Prace na targowisku ruszyły w maju. Ich koszt to 320 tys. zł. Wykonuje je Zakład Gospodarki Lokalowej, przy wsparciu Zarządu Dróg Miejskich. Zadanie obejmuje odwodnienie na części targowiska. Miejsce, gdzie dziś jest żużel, zostanie pokryte kruszywem, a na części gdzie odbywa się tzw. zielony rynek i gdzie znajdują się pawilony handlowe będzie kostka. W sumie utwardzone zostanie około 3 tys. m² targowiska.

- Informuje, że nie ma opóźnień w realizacji zadania „Utwardzenie nawierzchni targowiska miejskiego przy ul. Prusa w Łukowie”. Zgodnie z umową zawartą pomiędzy Miastem Łuków a Zakładem Gospodarki Lokalowej w Łukowie termin wykonania zadania określono na 15 listopada 2021 r. i we wskazanym terminie inwestycja zostanie ukończona – wyjaśnia Piekarski.

Kolejność prac

Tłumaczy, że w kwietniu 2021 r. przeprowadzono postępowanie ofertowe na dostawę materiałów do drenażu, następnie w maju i czerwcu zostały zakończone prace związane z wykonaniem drenażu na targowisku.

- Na dzień dzisiejszy teren sukcesywnie wyrównywany jest kruszywem. W lipcu rozpoczęto prace związane z przygotowaniem terenu do ułożenia kostki brukowej, a od sierpnia do października przewidywane są prace brukarskie na targowisku miejskim. Na chwilę obecną wszystkie prace dotyczące utwardzenia nawierzchni targowiska wykonane zostały planowo, zatem nie ma żadnych zagrożeń, co do dotrzymania terminu realizacji tego zadania - mówi dyrektor ZGL.

Audi zderzyło się z busem. Poważnie ranny 57-latek



Uszkodzone auta audi i citroen jumper. Kierowca audi z poważnymi obrażeniami ciała został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie (fot. KPP Łuków)

Mężczyzna kierując audi zderzył się z jadącym z naprzeciwka citroenem. Prawdopodobnie wjechał w zakręt z nadmierną prędkością i utracił panowanie nad swoim pojazdem.

W czwartek, 29 lipca, przed godziną 12.00 łukowscy policjanci zostali wezwani do wy-

padku w Aleksandrowie.

- Ze zgłoszenia wynikało, że osobowe auto zderzyło się z busem. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce ustalili, że kierujący samochodem marki Audi 57-latek z gminy Łuków, zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem marki Citroen Jumper, którym kierował 32-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów – informuje Marcin Józwiak, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Za szybko

Kierujący busem i jego pasażer nie doznali obrażeń. Natomiast kierujący osobówką 57-latek z poważnymi obrażeniami ciała, z miejsca wypadku został przetransportowany śmigłowcem do specjalistycznego szpitala w Lublinie.

- Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci z łukowskiej drogówki ustalili wstępnie, że kierujący osobówką jechał z nadmierną prędkością i na

łuku drogi stracił panowanie nad torem swego pojazdu. Gdy zjechał na przeciwny pas jezdni, zderzył się z jadącym z przeciwka citroenem. Teraz prowadzący postępowanie ustalą szczegóły i dokładne okoliczności wypadku – mówi Józwiak.

Policja przypomina, że główną przyczyną wypadków drogowych jest niedostosowanie prędkości do warunków ruchu.

Zmiany kadrowe u seniorów

Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Łukowie na swoim posiedzeniu 23 lipca 2021 r. dokonał zmian w ścisłym kierownictwie związku. Przychylił się on pozytywnie do rezygnacji Antoniego Sprychy z funkcji przewodniczącego zarządu. Pan Antoni zrezygnował z funkcji z przyczyn osobistych. Nowym przewodniczącym zarządu z dniem 23 lipca została wybrana jednogłośnie Alina Zalewska, dotychczasowa wiceprzewodnicząca, a na funkcję pierwszego zastępcy przewodniczącego został wybrany Eugeniusz Piech, szef struktur miejskich PZERiI w Łukowie.

R E K L A M A



**Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!**

**Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.**

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.



Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

R E K L A M A

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE**



797 703 503

ROWERY.LUKOW.PL
ARKADIUSZ ZGORZAŁEK



Warszawska 39
21-400 Łuków
Skrzyżowanie ul. Wirskiego i Parkowej
512 725 700

Bartnicki

KAMIENIARSTWO

**NAGROBKOWE
BUDOWLANE**

Tel: 605 982 707
E-mail: bartnicki@interia.pl

Akcja klubu Orleń Łuków

Zbierają pieniądze na odnowienie boiska do treningów



JAK POMÓC ORLEŃM?

Wpisujemy w wyszukiwarkę tytuł zbiórki: **RENOWACJA BOISKA TRENINGOWEGO - „GÓRKI”**. Orleń Łuków i tam wpłacamy dowolną kwotę. Za 50 zł i więcej wpłaty w prezencie mały upominek - klubowa smycz! Za wpłatę 250 zł - upominek - klubowa koszulka polo! Biała strzałka wskazuje boisko na górze, na którego odnowienie prowadzona jest zbiórka

ŁUKÓW Na portalu zrzutka.pl trwa zbiórka na „Renowację boiska treningowego „GÓRKI”. Zbiórkę założył klub Orleń Łuków. Na razie na koncie jest 7,2 tys. zł z założonego celu 35 tys. zł.

Boisko tzw. „górką” to boisko obok głównej płyty stadionu. Trenowali i trenują tam od lat młodzi piłkarze Orleń, ale nie tylko. Wymaga ono modernizacji, bo jest bardzo zużyte, miejscami nierówne i pozbawione trawy.

Klub Orleń Łuków, w którym trenuje najwięcej młodych, zapalonych piłkarzy i najdłużej korzysta z tego terenu, wyszedł z inicjatywą zbiórki na renowację boiska. Oczywiście były też rozmowy z radnymi i urzędnikami, by podjąć ten temat. Jednak na jak duże przedsięwzięcie będzie można liczyć, okaże się po tym, jak pójdzie ze zbiórką, ale wiele zależy też od tego, czy Miasto Łuków będzie zainteresowane zmodernizowaniem tego obiektu.

Poprawa infrastruktury sportowej

„MY - ludzie Orleń Łuków, kochający sport i piłkę, nie mogliśmy

pogodzić się z brakiem możliwości rozwijania infrastruktury sportowej w naszym mieście. Decyzja o odrzuceniu planów budowy krytego boiska piłkarskiego wiąże się z pozostaniem w tyle za innymi, a co za tym idzie - ze spowolnieniem rozwoju naszej zdolnej młodzieży z całego powiatu łukowskiego. Dlatego też chcemy sami wziąć sprawy w swoje ręce i walczyć o nowe możliwości dla naszych dzieci, dla naszej młodzieży. Chcąc mieć takie same szanse, jak rówieśnicy z innych rejonów Polski, zdecydowaliśmy się na utworzenie zbiórki internetowej na rzecz poprawy infrastruktury sportowej w naszym mieście” - czytamy w opisie zbiórki pn. „Renowacja boiska treningowego „GÓRKI”.

Zależy od kwoty

Zbiórka ma na celu zgromadzenie środków na renowację boiska, a ich zakres będzie uzależniony od ilości zebranych środków. I tak:

10 tys. zł - pozwoli na wymianę płyty murawy, ale nie zabezpieczy przed szkodnikami;

15 tys. zł - pozwala dodatkowo zamontować siatkę przeciw szkodnikom;

35 tys. zł - gwarantuje pełną renowację płyty, ochronę oraz automatyczne nawodnienie.

Organizatorzy zbiórki liczą na pomoc wszystkich, którzy dobrze życzą Orleń i którym zależy, by młodzi piłkarze mieli godne warunki do treningu.

Wniosek do budżetu

Radny Arkadiusz Pogonowski planuje zgłosić potrzebę renowacji boiska do przyszłorocznego budżetu.

R E K L A M A



Nowe osiedle przy ulicy Farfak



**BIURO SPRZEDAŻY
P.R.I-B INSTALBUD**

ul. Farfak 2 21-400 Łuków



517 827 300

www.instalbud-lukow.pl

biuro@instalbud-lukow.pl

Szkoła Rodzenia zaprasza na bezpłatne zajęcia

Łukowski szpital zaprasza mamy lub rodziców pragnących przygotować się do porodu, a także porodu z udziałem osoby towarzyszącej. Zajęcia odbywają się stacjonarnie i są bezpłatne, obejmują cykl 8-10 spotkań po 21 tyg. ciąży. Zajęcia prowadzi położna Agnieszka Bosek, która pełni funkcję z-cy położnej oddziałowej Oddziału Położniczo-Ginekologicznego i Patologii Ciąży, tel. 505 277 666.

Zajęcia odbywają się w każdy

czwartek o godz. 15. Miejsce spotkań: budynek Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego, przy ul. Kryńskiego 10 w Łukowie (niski parter, sala nr 12).

Tematy spotkań Szkoły Rodzenia: ciąża, przygotowanie do porodu, film o porodzie naturalnym, poród, II okres porodu (zajęcia w oddziale - zapoznanie z topografią), noworodek, karmienie, półg, warsztaty - chustonoszenie.

NEKROLOGI

Waldemar Sozoniuk, 50 lat
zm. 23 lipca, Łuków

Jerzy Śledź, 88 lat
zm. 25 lipca, Trzebieszów

Alina Możdżonek, 82 lata
zm. 25 lipca, Stoczek Łuk.

Wanda Ładna, 97 lat
zm. 25 lipca, Łuków

Elżbieta Maciejewska, 70 l.
zm. 27 lipca, Trzebieszów

Józef Świder, 74 lata
zm. 27 lipca, Łuków

Alina Sobol, 85 lat
zm. 28 lipca, Brzozowica

Wiesława Ostrowska, 83 l.
zm. 29 lipca, Łuków

Andrzej Czajkowski
zm. 29 lipca, Łuków

Antoni Mroczkowski
zm. 29 lipca, Jeleniec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75



R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

**ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU**

**niskie
ceny**

TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO

www.kruczynscy.pl

R E K L A M A



KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl

Lukow24.pl

Internauci komentują artykuł „Co sądzisz o komunikacji miejskiej? Miasto prosi o nasze opinie”, w którym informowaliśmy, że władze Łukowa chcą poznać zdanie mieszkańców na temat funkcjonującej od 19 czerwca komunikacji miejskiej.

„KOMUNIKACJA MIEJSKA SIĘ PRZYDAJE”

Marcin: Autobus taki powinien zaczynać od Nowogródka, a nie od Kościoła Brata Alberta...

Elżbieta: Przyjechaliśmy nad zalew, dzieciaki zachwycone.

Olga: Fajna sprawa, mam nadzieję, że w przyszłości trasa będzie bardziej rozbudowana.

Barbara: Jeszcze nie jechałam, ale będę korzystać. Może wprowadzić od godz. 6, można dojeżdżać do pracy.

Marta: Pomysł rewelacja, jeździłam kilka razy

Paulina: Jak dla mnie super! Przede wszystkim dla starszych osób.

Andrzej: Większa częstotliwość przewozów w odpowiednich

godzinach to największa potrzeba i przy okazji inne linie przejazdu. Myślę też, że wszelkie bolączki zostałyby rozwiązane, gdyby wprowadzić opłaty za przejazd.

Elżbieta: Bardzo dobra decyzja. Komunikacja ułatwia życie wielu mieszkańcom miasta, szczególnie starszym.

Beata: Świetny pomysł z tą komunikacją, bardzo dobrze dobrana trasa przystankowa, bardzo trafnie szczególnie dla tych, którzy nie mają swoich samochodów.

Elżbieta S.: Wspaniały pomysł. Super sprawa. Gdyby tylko jeszcze jedna linia np.: A lub B kursowała na dworzec, byłoby super. Odkąd przyjeżdżam do Łukowa, zawsze brakowało mi transportu miejskiego. Teraz nareszcie się doczekałam. Myślę, że jest to również ogromne udogodnienie dla ludzi starszych.

Janina: Dokładnie tak, przy PKP przydałby się z pewnością

Iwona: I ja jeżdżę podmiejskim na Zalew, to dobre rozwiązanie. Brawo dla pomysłodawcy.

DDD

DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Znajdź nas na
Facebooku

ST STOLARKA

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

buduj z nami!

GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

WIOSENNA PROMOCJA

Pustak Solbet STAL

608 410 646, 790 744 468

elbud

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

Emilka i piosenki Anny Jantar

Kolejny sukces Emilki! W czerwcu wokalistka Łukowskiego Ośrodka Kultury z powodzeniem wzięła udział w XV Ogólnopolskim Festiwalu Piosenek Anny Jantar „Tyle słońca w całym mieście...” Głównie 2021. Wyśpiewała tam 1 miejsce w swojej kategorii wiekowej. Ogrom-

nie gratulacje! Emilia reprezentowała na konkursie Szkołę Podstawową nr 1 w Łukowie.

mo



Emilia Szczesniak

Kino w parku

ŁUKÓW Kino Łuków zaprasza na JETRO CINEMA SUMMER 2021 - w piątek 6 sierpnia, godz. 21:15 w amfiteatrze w parku na film The Florida Project z 2017 r. - historia 6-letniej Moonee i jej matki, próbujących ułożyć sobie życie na obrzeżach Disneylandu.

Skarb Państwa, Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Łuków

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości leśnej gruntowej

Przedmiot sprzedaży:

Położenie	KW	Nr działki	Powierzchnia [ha]	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego, oznaczenie użytku	Cena wywoławcza netto [zł]	WADIUM 1). do kiedy wpłacić 2). Kwota
Gmina Łuków Obręb Krynk	LU1U/00044302/6	888	0,7600	R-15-54 Ls V	15290,00	1). 22.09.2021r., godz. 8 ⁰⁰ 2). 1529,00 zł

Działka niezabudowana, nie użytkowana rolniczo, zadrzewiona. Na działce oraz w bezpośrednim sąsiedztwie brak urządzeń infrastruktury technicznej.

Nieruchomość nie jest obciążona na rzecz osób trzecich. W dziale III prowadzonej dla nieruchomości księgi wieczystej – Prawa, roszczenia i ograniczenia – wpisane są ograniczone prawa rzeczowe:

- 1) służebność gruntowa – przedmiot wykonywania działka nr 1419/2;
- 2) służebność przesyłu – przedmiot wykonywania działki nr 1419/2, 1443/2, 1427/7, 1433, 1436/4.

Dział IV – Hipoteka: brak wpisu.

Działka nr ewid. 888 nie jest przedmiotem zobowiązań, nie jest wpisana do rejestru zabytków.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa Łuków w Ławkach 56a dnia 22 września 2021r. o godzinie 10.00.

Wadium w kwocie 1529,00 zł należy wnieść przelewem na rachunek bankowy Nadleśnictwa Łuków nr 70 1240 2698 1111 0010 4520 7144 (Bank Pekao), ze wskazaniem w tytule przelewu „Wadium w przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej dz. ew. nr 888”, do dnia 22.09.2021 roku do godziny 8.00.

Termin zapłaty całości ceny nabycia nieruchomości ustala się do godziny 12.00 w dniu poprzedzającym dzień podpisania umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego.

Nabywca nieruchomości pokrywa koszty sporządzenia aktu notarialnego oraz wszelkie opłaty i podatki związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości.

Jeżeli nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Nadleśnictwo Łuków może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na tablicy ogłoszeń Nadleśnictwa Łuków, stronie internetowej <http://lukow.warszawa.lasy.gov.pl/>

Dodatkowe informacje można uzyskać w dni robocze od godz. 8.00 do godz. 15.00 w siedzibie Nadleśnictwa Łuków, Ławki 56a, 21-400 Łuków, w pokoju nr 23, telefonicznie pod nr. 25 798 22 41, pocztą elektroniczną lukow@warszawa.lasy.gov.pl

Szukali „topielicy”. A ona „zmęczona” spała w szuwarach

POWIAT ŁUKOWSKI Para znajomych wybrała się nad stawy. Wśród szumu trzciny spędzali czas. Kiedy zaczęło im szumieć w głowach 50-letni pan zasnął na trawie obok znajomej.

Gdy mężczyzna się obudził przeżył chwile grozy. Był sam. Towarzyszka pikniku zniknęła. Zostały tylko jej ubrania. Przestraszony stwierdził, że się utopiła i powiadomił służby.



Strażacy z JRG Łuków i Krzywdy zwodowali pontony w miejscu, gdzie mężczyzna zgłaszał, że przebywał z towarzyszką. Na pontonach wypatrywali kobiety (fot. OSP Jedlanka)

Ruszyli na poszukiwania

Zaczęły się poszukiwania na szerokiej skale.

Na miejsce pojechali: strażacy z OSP Stanin, 4 zastępy zawodowych strażaków z Łukowa, OSP Jedlanka, OSP KSRG Krzywdy, specjalistyczna grupa ratownictwa wodnego ze Straży Pożarnej z Lublina, 4 radiowozy policji i zespół ratownictwa medycznego.

Stawy, nad którymi wypoczywała para znajdują się na łąkach między Jeleńcem a Staninem. To prywatne hodowlane stawy rybne, należące do mieszkańca Stanina. Ludzie nie spędzają nad nimi czasu, bo obowiązuje tam zakaz kąpiel.

- Nad stawem mężczyzna z kobietą spożywał alkohol. Możliwe, że kobieta wpadła do wody - takie zgłoszenie wpłynęło 28 lipca około godz. 17:20 do straży pożarnej w Łukowie.

Akcję poszukiwawczą kontynuowano do zmroku. Pojawiło się wielu gapiów. Wszyscy byli przekonani, że kobieta utonęła

Gdy nad stawy dotarli pierwsi strażacy, po pierwsze odnaleźli mężczyznę, który zgłaszał problem. Jednak z uwagi na jego stan nie uzyskali od niego istotnych informacji. Sprawdzali miejsca nad wodą, wał zbiornika wodnego, drogi dojazdowe. Kobiety nie było.

Strażacy z JRG Łuków i Krzywdy zwodowali pontony w miejscu, gdzie mężczyzna zgłaszał, że przebywał z towarzyszką. Na pontonach wypatrywali kobiety. Policja używała do poszukiwań drona i psa. Przyjechała też specjalistyczna grupa ratownictwa wodnego z Lublina, która sprawdzała zbiornik za pomocą sonaru. Działania utrudniała gęsto porastająca brzegi stawów trzcina.

20 policjantów

Do Stanina przyjechały 4 radiowozy policji, w sumie w akcji brało udział 20 policjantów.

- Zaangażowani zostali policjanci z Łukowa i komisariatu w Stoczku Łukowskim. Sprawdzali miejsca, gdzie kobieta mogła przebywać, bo istniała możliwość, że wróciła do domu lub się przemieściła gdzie indziej. Jednak w tych wytypowanych miejscach jej nie znaleziono - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Akcję poszukiwawczą kontynuowano do zmroku. Pojawiło się wielu gapiów. Wszyscy byli przekonani, że kobieta utonęła.

Wyszła z szuwarów

Kiedy ze względu na zapadającą noc strażacy przerwali poszukiwania i składali sprzęt, zauważyli w oddali idącą osobę. To była poszukiwana 47-letnia kobieta. Wyszła z szuwarów w pobliżu jednego ze stawów, gdzie zasnęła mocno „zmęczona” imprezką ze znajomym.

Mieszkańcy okolicznych wiosek śmieją się z całej historii i z wielkich poszukiwań niedoszłej „topielicy”. Jednak ta akcja pokazuje, że nasze służby - policja i straż, potrafią szybko zmobilizować ludzi i sprzęt, by ratować zagrożone życie.

- Policja reaguje na każdy sygnał, z którego wynika, że komuś może działać się krzywda. Najważniejsze, że wszystko szczęśliwie się skończyło - mówi Marcin Józwik.



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pomocnik w szklarni, Międzyrzec	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr, Biała Podl./Wexcorp	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Międzyrzec	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Sortowacz, Rzeczyca	2800 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka zwierząt, Biała Podl./AZYL	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Wisznice/Szpilowicz	2800-4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Ciecibór Duży/SP	1450-2023 zł/umowa o pracę
Operator traka taśmowego, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Zalesie	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik punktu złomu, Rossosz/ ZŁOM-POL	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./Agro-Chwast	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, murarz, cieśla, malarz budowlany, dekarz, brukarz	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca świetlicy, Wisznice/Szpilowicz	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Biała Podl., Terespol, Międzyrzec	1450-2900 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	1500 zł/umowa zlecenie
Monter maszyn, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800-5000 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biała Podl./Berkana	2800 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	2900 zł/umowa o pracę
Dekarz, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi klienta, Małaszewicze/Adampol	3300-3600 zł/umowa o pracę
Ładowacz gazu, Małaszewicze	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Operator wózka jezdniowego, Małaszewicze/Adampol	3300-3600 zł/umowa o pracę
Kierownik działu obsługi klienta, Biała Podl./Vikking KTS	2800-3600 zł/umowa o pracę
Kierowca międzynarodowy, kat. B, Międzyrzec	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel religii, Międzyrzec	3034 zł/umowa o pracę
Telemonter, Biała Podl./MR Instalacje	5000 zł/umowa o pracę
Elektryk - konserwator, Międzyrzec/WIPASZ	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, pomocnik magazyniera, Międzyrzec/WIPASZ	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, pomocnik magazyniera, Międzyrzec/WIPASZ	2900 zł/umowa o pracę
Specjalista obsługi klienta ds. celnych, Horbów Kol./BUNASTA	2800-3640 zł/umowa o pracę
Pracownik cmentarza, Biała Podl./Hades	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki, Międzyrzec	3445 zł/umowa o pracę
Informatyk pełniący obowiązki nauczyciela, Międzyrzec	2818 zł/umowa o pracę
Pomocnik operatora traka, Witulin	2800 zł/umowa o pracę

mo

Tragiczna czołówka. Nie żyje jedna osoba



Kierowca forda zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka Citroenem

W miejscowości Orlę Książęcy Drugi śmierć na miejscu poniósł kierowca jednego z aut, natomiast dwie osoby trafiły do szpitala

30 lipca po godzinie 12, ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący fordem 33-latek, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka Citroenem. Drugim autem kierow-

wał 32-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. By wydosłać jednego z uczestników z uszkodzonego samochodu konieczne było użycie przez strażaków specjalistycznego sprzętu

Śmierć na miejscu poniósł kierowca forda. Do szpitala trafiły dwie osoby, kierujący Citroenem oraz pasażer forda.

(McM)



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Czemierniki	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Czemierniki	1500 zł/umowa zlecenie
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/drGerard	3000-3800 zł/umowa o pracę
Kasjer-sprzedawca, Radzyń/OSKA	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i maszyn przemysłowych, Radzyń/Jupiter	3000 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca-magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik-pomocnik mechanika, Kępki/Agro-serwis	3500 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Sprzedawca, Kostry	2900 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew	3225,6 zł/umowa o pracę
Masażysta, Hołowno	3000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego - robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500-4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/Sobianek	3500-4500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji - monter rolet, Siemień/HTSYSTEM	3000-4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów w zawodzie: odnawialne źródła energii, Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi sieci komputerowej i monitoringu szkolnego, Jabłoń/ZSCKR	1765 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Informatyki, Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Podedwórze/ORE	2800 zł/umowa o pracę
Zacierowy-aparatowy, Milanów/ Piotrkowski	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Parczew/GORTAN	3500 zł/umowa o pracę
Technolog żywności, Parczew/GORTAN	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi biurowej, Parczew/GORTAN	3000 zł/umowa o pracę
Operator oczyszczalni ścieków, Parczew/ZUK	2820 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

Kolejne dofinansowanie dla Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego. Tym razem zgarnia 380 tys. zł

Już ponad pół miliona zł publicznych pieniędzy dla fundacji syna starosty z PiS. Chylimy czoło

POW. ŁĘCZYŃSKI: Idą jak burza! Fundacja syna starosty łęczyńskiego jeszcze na dobre nie zaczęła działać, a już przyznano jej kolejną sowitą dotację z publicznych pieniędzy. Łącznie to już 615,5 tys. zł. Skuteczności w pozyskiwaniu środków Karolowi Niewiadomskiemu z PiS może pozazdrościć ponad 2,2 tys. organizacji, w tym wiele z ogromnym dorobkiem.

Nie dalej jak przed dwoma miesiącami informowaliśmy o przyznaniu 235,5 tys. zł publicznych pieniędzy Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, założonej przez Karola Niewiadomskiego, lokalnego działacza PiS, syna starosty łęczyńskiego.

Zdziwienie budził wtedy szczególnie fakt, że w konkursie, w którym oceniano m.in. zespół ekspertów łęczyńska fundacja otrzymała maksymalną ilość punktów, mimo że istniała ledwo około miesiąc.

Teraz Karol Niewiadomski może pochwalić się kolejnym sukcesem. Jego fundacji przyznano właśnie 380 tys. zł dofinansowania w ramach konkursu rządowego dla organizacji pozarządowych PROO 1a. Pod tym skrótem kryje się Program Rozwoju Organizacji Obywatelskich, priorytet 1a, który był skierowany do wszystkich organizacji.



Karol Niewiadomski, działacz PiS i syn starosty łęczyńskiego z tej partii. Jakże on projekty pisze, że dostaje tyle kasy z rządu? Póki co, to pytanie pozostaje otwarte



Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności
- To nie przypadek, że organizacja powiązana z ludźmi z partii rządzącej znów dostaje rządowe pieniądze

Zarówno konkurs, w którym fundacja syna starosty zgarnęła 235,5 tys. zł, jak ten z kwotą 380 tys. zł rozpisal Narodowy Instytut Wolności, instytucja powołana przez Piotra Glińskiego, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu w rządzie PiS.

2227 organizacji obeszło się smakiem

Wyniki konkursu PROO 1a ogłoszono w czwartek, 22 lipca. W kryterium oceny znalazły się m.in. potencjał kadrowy, techniczny i ekonomiczny wnioskodawcy,

a także doświadczenie w działalności opisanej we wniosku.

Tym razem fundacja z Łęcznej otrzymała 97,5 pkt. na 100 możliwych. Taka liczba punktów pozwoliła na przyznanie fundacji syna starosty łęczyńskiego dotacji o tej niebagatelnej kwocie - 380 tys. zł.

Żeby uświadomić sobie, jak wielkie to osiągnięcie, nie można pominąć faktu, że w konkursie swoje wnioski złożyło aż 2286 organizacji pozarządowych, a dofinansowanie otrzymało tylko 59 z nich, w tym Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Pozostałe 2227 organizacji z całego kraju, mimo doświadczenia i znacznego dorobku może jedynie uczyć się skuteczności młodych działaczy PiS z powiatu łęczyńskiego.

W zawrotnym tempie

O tym, jak niesamowitej rzeczy dokonał syn starosty łęczyńskiego niech świadczy też chronologia wydarzeń, która doprowadziła do niebywałych sukcesów Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Syn starosty założył ją w styczniu i po zaledwie około jednym miesiącu złożył wnioski o dotacje. W kwietniu dowiedział się o 235,5 tys. zł dotacji, a teraz o kolejnych 380 tys. zł.

Gratulacje należą się nie tylko synowi starosty, ale też prezesce Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego Annie Wójcik. Ta

mieszkanka gminy Milejów jest również działaczką PiS (ale mają kadry!).

Jak oni to robią, że zdobyli już łącznie 615,5 tys. zł dotacji, mimo że tak na dobrą sprawę, to nawet jeszcze nie zaczęli działać? Niestety, ojcowie tego wielkiego sukcesu nie chcą uchylić nawet rąbka jego tajemnicy.

Założyciela fundacji, jak i jej prezeskę chcieliśmy spytać także o to, co w ogóle zrobili z przyznaną dotacją. Od dwóch miesięcy nie chcą z nami rozmawiać.

A jakie jest w ogóle doświadczenie ekspertów fundacji założonej przez Karola Niewiadomskiego, których doświadczenie oceniono tak wysoko? - pytaliśmy o to Narodowy Instytut Wolności już przy okazji pierwszego dofinansowania, ale odmówiono nam odpowiedzi.

Dlaczego? Bo do momentu podpisania tej umowy „wniosek złożony przez Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, jako dokument prywatny nie stanowi na chwilę obecną informacji publicznej”.

Temu, co potrafi syn starosty łęczyńskiego nie może nadziwić się Krzysztof Jakubowski, prezes lubelskiej Fundacji Wolności, której celem jest m.in. zwiększanie przejrzystości i jawności w życiu publicznym oraz kontrola obywatelska instytucji publicznych i korzystających ze środków publicznych.

Trzeba takie rzeczy nagłaśniać

Podkreśla on, że w konkursie PROO 1a przyznano dofinansowanie jedynie 2,6 proc. organizacji, które wniosowały o wsparcie.

- To niesamowite szczęście, że wśród nich znalazła się Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, która do tej pory nie prowadziła żadnych działań, nie ma strony internetowej, ani profilu na Facebooku i jest znana tylko z tego, że trzy miesiące wcześniej też dostała dofinansowanie z konkursu PROO 4, skierowanego do tzw. think-tanków - komentuje Krzysztof Jakubowski.

Dodaje on, że to w ogóle „raczej się nie zdarza”, aby dopiero co założonej fundacji przyznano tak duże dofinansowanie i żeby nowa fundacja została oceniona lepiej niż ponad dwa tysiące organizacji z całego kraju, w tym takich, które mają ogromne doświadczenie.

- Ale już trzeba mówić o naprawie niesamowitym łucie szczęścia, żeby dostać w tak krótkim czasie dwie rządowe dotacje na tak duże kwoty - mówi Jakubowski.

Na koniec prezes Fundacji Wolności dodaje: - Wszystko to jest bardzo nieprzejrzyste, podejrzane i wygląda na to, że to jednak nie przypadek, że organizacja powiązana z ludźmi z partii rządzącej znów dostaje pieniądze rządowe.

I podkreśla: - Trzeba takie rzeczy nagłaśniać.

Kamil Kulig

Dąb Ordynat w Kozłowie zniszczony przez burzę

Najpotężniejszy z kozłowieckich dębów - Ordynat, prawdopodobnie straci status pomnika przyrody. Został ciężko uszkodzony przez burzę.

Dorodny dąb nazwany Ordynat rosnący w parku przy Muzeum Zamoyskich w Kozłowie został ciężko uszkodzony przez burzę 27 lipca. Oberwany został potężny konar drzewa rosnącego przy ogrodzeniu muzeum.

Zostanie tylko pień

- Gałąź oberwała się na wysokości około 5 metrów. Druga gałąź jest pęknięta na długości ponad metra - powiedziała „Wspólnocie” dyrektor Muzeum Zamoyskich Anna Fic-Lazor po burzy. Nie miała wtedy pewności, czy dąb uda się uratować. Po kilku dniach mogła udzielić więcej informacji.

- Mamy wstępny protokół od konserwatora zalecający obniżenie korony - powiedziała nam w piątek. Uszkodzone przez burzę



Konar Ordynata powalony przez burzę

gałęzie zostały usunięte, został pień drzewa. Muzeum nie chce go całkowicie usuwać, pień ma zostać jako relikw.

Dąb szypułkowy Ordynat jest jednym z najgrubszych drzew w kozłowieckim parku, ma 527 cm obwodu. Został wpisany na listę pomników

przyrody na mocy Zarządzenia Wojewody Lubelskiego z 21 października 1988 roku w sprawie uznania za pomniki przyrody. Po usunięciu uszkodzonych konarów i obniżeniu korony drzewo prawdopodobnie już nie będzie mogło spełniać roli pomnika przyrody.

- O tym, czy dąb będzie skreślony z listy pomników przyrody zadecyduje Rada Gminy, która ma się zebrać w sierpniu - mówi dyrektor Fic-Lazor.

Drzewa z imionami Zamoyskich, biskupa, Chopina, profesora i ogrodnika

Dąb Ordynat jest jednym z najstarszych drzew w pałacowym parku.

- Mamy najstarszy plan Kozłówki z XVIII w., jeszcze nie ma na nim dębu. Na następnym, z początku XIX w., chyba już jest zaznaczony - mówi dyrektor muzeum. Dąb może więc liczyć około 200 lat. Trudno to określić, bo nie robiono badań dendrologicznych. Ordynat osiągnął ponad 20 metrów wysokości. Ordynat to tytuł, który na przełomie XVIII i XIX w. został specjalnie utworzony po to, żeby określić właściciela rodzowego majątku ziemskiego, niepodzielnego i niezbywalnego, przechodzącego z ojca na syna. Pałac w Kozłowie był siedzibą ordynacji, którą hrabia Konstan-

ty Zamoyski utworzył dla swych dóbr na mocy ukazu carskiego z 1903 roku. Dlatego najbardziej dorodny dąb otrzymał imię Ordynat.

To nie jedyne w pałacowym parku drzewo, któremu nadano imię. Oprócz Ordynata znajduje się tam sześć pomników przyrody. Innym dębem szypułkowym jest Bartman. Jego patronem jest profesor Edward Bartman, wybitny architekt krajobrazu i planista krajobrazu zmarły w 2018 r. Dąb ten stanowił główną scenografię do spektaklu plenerowego „Drzewo”, opartego na tekście Wiesława Myślińskiego, który odbył się 11 lipca 2010 roku. Bartman ma pień o obwodzie 444 cm.

Kolejny dąb to Henryk nazwany tak na cześć Henryka Skrzypca, mistrza ogrodnika związanego z Muzeum Zamoyskich przez 40 lat. Drzewo ma pień o obwodzie 440 cm.

Kolejne trzy pomniki przyrody to wiązy górskie. Jeden z nich nosi imię Józef. Został tak nazwany dla upamiętnienia arcybiskupa lubelskiego Józefa Żyzińskiego,

wielkiego przyjaciela Muzeum Zamoyskich. Obwód pnia Józefa to 353 cm.

Kolejne drzewo tego gatunku to Konstanty. Jego imię upamiętnia hrabiego Konstantego Zamoyskiego, pierwszego ordynata kozłowieckiego. Pień wiązu ma obwód 407 cm.

Wiąz Aleksander upamiętnia hrabiego Aleksandra Zamoyskiego, ostatniego właściciela Kozłówki. Pień tego drzewa ma obwód 370 cm.

Drugiego kozłowieckiego ordynata, hrabiego Adama Zamoyskiego, upamiętnia buk Adam o obwodzie pnia 479 cm.

Platan Fryderyk swoje imię otrzymał dla uczczenia Fryderyka Chopina. W Kozłowie kręcono film „Chopin - pragnienie miłości”. Po zakończeniu zdjęć aktorzy Danuta Stenka i Piotr Adamczyk, grający główne role w filmie, zasadzili platan. Ma on obwód pnia 185 cm. Nie jest pomnikiem przyrody.

Marcin Kusyk

Konkrety nie padły żadne. Mimo iż wszyscy na nie czekali

Minister rolnictwa w Wilkowie uspokajał poszkodowanych rolników: Ta pomoc z pewnością będzie udzielona

Zamiast worka pieniędzy i konkretnych rozwiązań pomocowych, tak jak tego wielu oczekiwało, był worek deklaracji i obietnic. - Oby nie pustych - komentują rolnicy.

W środę minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda odwiedził spustoszoną przez czerwową nawałnicę gminę Wilków.

Wsparcie będzie, tylko kiedy?

Szef resortu rolnictwa zapewnił w Wilkowie, że rolnicy mogą liczyć na wsparcie. I uspokajał tych niecierpliwych się, że pomoc zostanie im udzielona. Ale konkrety nie padły żadne. Mimo iż wszyscy na nie czekali.

- Chcemy zrobić, jeżeli będzie to możliwe finansowo, takie wsparcie dla tych gmin, tych rolników, których sytuacja jest naprawdę bardzo trudna. Bo przecież nam wszystkim zależy, żeby polskie rolnictwo rozwijało się jak najlepiej – zapewniał minister Grzegorz Puda, który nie ma wątpliwości, że wsparcie ze strony państwa poszkodowanym rolnikom się należy.

Apelował jednocześnie do wójtów i wojewodów o jak najszybsze podliczenie strat, jakie wyrządziła czerwowa nawałnica w powiecie opolskim. Dla ministra bardzo istotne jest poznanie skali strat po to, aby myśleć o konkretnym wsparciu.

Póki co resort rolnictwa proponuje inne formy pomocy poszkodowanym, m.in. zmniejszenie składki lub odłożenie w czasie zapłaty składki do KRUS i nisko oprocentowane kredyty.

W gminie Wilków cały czas pracuje gminna komisja, która zajmuje się szacowaniem strat. Odwiedzić musi około 850 gospodarstw, tyle wpłynęło bowiem wniosków od rolników, którzy ponieśli straty w uprawach.

Chmielarze wypominają ministrowi

Rolnicy obecni na spotkaniu z ministrem podnosili temat chmielarstwa, z którego gmina Wilków słynie. 40 procent produkcji krajowej chmielu pochodzi właśnie z tej gminy.

Chmielarze wytykali Pudzie, że nie spotkał się z nimi w ministerstwie i apelowali, aby w oparciu o ustawę covidową wsparł polskie chmielarstwo.



Na spotkaniu z rolnikami, których do sali w Wilkowie przyszło około stu, pojawili się (od lewej) wicewojewoda lubelski Bolesław Gzik, wójt gminy Wilków Daniel Kuś, minister rolnictwa Grzegorz Puda oraz posłowie Krzysztof Szulowski i Sławomir Skwarek

- W czasie pandemii spadło zapotrzebowanie na produkty chmielowe. Sztucznie chyba. Koncerny obniżyły nam cenę dosyć znacznie, a koszty rosną – podkreśla Leszek Gryglicki, wiceprezes Polskiego Związku Producentów Chmielu.

Puda przeproszał i zapraszał do siebie. W najbliższych dniach ma dojść do spotkania chmielarzy w ministerstwie. Zapowiedział też utworzenie w swoim resorcie zespołu, który zajmie się problemami plantatorów chmielu.

Ubezpieczenia bardziej powszechne

Problemem wymagającym pilnego rozwiązania jest też system ubezpieczeń upraw, który w tym roku zawiódł. Nieliczni mieli szczęście ubezpieczyć swoje uprawy od gradu ze wsparciem finansowym państwa. Pozostały drogie ubezpieczenia komercyjne.

- Pierwsze, co trzeba uregulować, to rynek ubezpieczeń – apelował do ministra Adam Gazda z Karczmisk Drugich. - Nas nie stać na ubezpieczenia komercyjne, bo to są pieniądze kosmiczne, od kilku do kilkunastu tysięcy za hektar. W poprzednich latach ubezpieczenia funkcjonowały doskonale. Były dwa, trzy tygodnie na to, żeby się ubezpieczyć. W tym roku na ubezpieczenie się było tylko kilka minut – podkreślał.

Minister rolnictwa zapewniał, że przygotowuje nowe sposoby ubezpieczeń.

- Myślę, że niedługo przedstawimy nowy projekt rozwiązań ubezpieczeniowych, w którym będzie możliwość ubezpieczenia większej ilości strat i większej ilości niebezpieczeństw – deklarował Puda.



Jan Madej, prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu

- Chmiel polski stanął z dwudziestu kilku złotych do 16 zł już wcześniej. Teraz dobiła nas nawałnica. Uważam, że powinniśmy wrócić do tej ustawy covidowej, aby z niej skorzystać. Trzeba wspomóc polskie chmielarstwo. Tę perelkę trzeba hołubić tak jak robią to w Niemczech. To jest dziedzina, która potrzebuje ogromnych nakładów. Są to miliony złotych, żeby gospodarstwo chmielarskie zaczęło funkcjonować. My dostajemy w głowę i od konkurencji i od przyrody

Ceny owoców bulwersują

Rolnicy zwracali uwagę ministrowi na problem cen skupu owoców, które co roku są inne. Ich zdaniem jest to kuriozum. I w tej kwestii oczekują działań ze strony ministra i rządu.

- Jednego roku cena malin to 12 zł, a drugiego są po 1,70 zł. Szczególnie troszczy nas to bulwersuje. Nie da się dorobić na roli, a chcielibyśmy – podkreślała Karolina Charchuła z Wilkowa.

Zdaniem ministra, aby ustabilizować ceny każdej rolniczej produkcji, należy przywrócić polskie przetwórstwo. Teraz znajduje się ono w większości w rękach zagranicznego kapitału.

- Nie mamy możliwości, aby wprowadzić skup interwencyjny, bo nie mamy zgody Komisji Europejskiej. Ale mamy możliwość wspierania polskich rolników w postaci środków finansowych



Paweł Krawiec, rolnik z Karczmisk

- Trzeba zdać sobie sprawę, że skutki nawałnicy, która przeszła 24 czerwca nie skończą się w tym roku dla upraw, tylko skutki są co najmniej na dwa, trzy lata. Te uprawy dopiero zaczniemy tracić po zimie, która będzie i po następnej. Warto zastanowić się nad programem związanym z przywróceniem zdolności produkcyjnej. Potrzebne są działania, które zabezpieczą glebę przed skutkami erozji. Tracimy bowiem grunty, uprawy, które spływają na położone niżej tereny. Należy zastanowić się nad programami, które ułatwiłyby przetwarzanie owoców we własnym gospodarstwie, we własnym zakresie



Adam Gazda z Karczmisk Drugich, prowadzi 15-hektarowe gospodarstwo

- Nie do końca jestem usatysfakcjonowany tym co usłyszałem, ponieważ niektóre wypowiedzi były wymijające. Uważam, że są gotowe rozwiązania i nie można mówić, że pewnych rzeczy się nie da. Rolnictwo potrzebuje rozwiązań systemowych. Umożnienie raty KRUS, przyznanie kredytu preferencyjnego albo 10 zł dodatkowe na paliwo rolnicze, to nie są rozwiązania dla nas

na polskie małe i średnie przetwórstwo – podkreślał Puda.

Z Krajowego Planu Odbudowy trafić ma 10 mld zł na wsparcie polskiej wsi. Znaczna część tych pieniędzy dedykowana ma zostać na odbudowę polskiego przetwórstwa.

W Wilkowie minister Puda usłyszał kilka ciekawych wypowiedzi wartych pochylenia się nad nimi. Dotyczyły one m.in. stworzenia konkretnych programów, które pomogłyby rolnikom zabezpieczyć glebę przed skutkami erozji, przywrócić zdolności produkcyjne oraz ułatwić przetwarzanie owoców we własnych gospodarstwach.

Agnieszka Ciekot

Zmarł Feliks Wojewoda, społecznik, przyjaciel Muzeum Zamoyskich

W wieku 88 lat zmarł Feliks Wojewoda. Był jednym z członków założycieli i członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

- Był skarbnikiem towarzystwa, doradzał jak gospodarować finansami. Był aktywnym członkiem zarządu, brał udział we wszystkich posiedzeniach i spotkaniach opłatkowych w pałacu. Był bardzo uczynny, uprzejmy, wzbudzał powszechną sympatię - wspomina dyrektor Muzeum Zamoyskich Anna Fic-Lazor. Feliks Wojewoda był wieloletnim dyrektorem oddziału PKO BP w Lubartowie. Działał społecznie w wielu stowarzyszeniach i organizacjach. Był prezesem Ogródków Działkowych Słonecznik w Lublinie. Przez 40 lat był prezesem Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.



Feliks Wojewoda zmarł 19 lipca w wieku 88 lat

W 1968 roku stworzył w Lublinie drużynową pingpongową ligę TKKF. Sam też grał w tej drużynie. Za pracę społeczną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Feliks Wojewoda zmarł 19 lipca, pogrzeb odbył się 27 lipca.

Marcin Kusyk

Spod Lubartowa pojechali kraść pod Puławami

Mieszkaniec gm. Abramów na terenie gm. Kurow zwinął sprzęt audio z samochodu, warty 1,5 tys. zł.

Do zdarzenia doszło pod koniec lipca na terenie jednej z firm pod Kurowem. Pracownik przedsiębiorstwa zaparkował przed jej siedzibą swój samochód, a sam udał się do pracy. Gdy z niego wyszedł okazało się, że ktoś włamał się do jego volkswagena, a ze środka zginęło

radio, subwoofer i wzmacniacz - wszystko warte 1,5 tys. zł. Poszkodowany zgłosił się na policję.

Funkcjonariusze ustalili, że tego dnia w pobliżu miejsca zdarzenia jakiś mężczyzna naprawiał samochód. Ustalili jego tożsamość i adres. Gdy pojechali do miejscowości w gm. Abramów znaleźli skradzione dzień wcześniej przedmioty. Mężczyzna miał przy sobie telefon skradziony niedawno na terenie działania komisariatu w Kocku.

Marta Pietroni

Kupował tira przez internet. 100 tys. zł zaliczki przepadło

POWIAT ŁUKOWSKI 38-latek z gminy Łuków kupił ciągnik siodłowy marki Scania, oferowany do sprzedaży na jednym z portali motoryzacyjnych. Cena auta określona była na 78 tys. euro, a samochód znajdował się za granicą.

38-latek skontaktował się telefonicznie ze sprzedającym. Rozmowy były prowadzone po niemiecku i angielsku. Sprzedający powiedział, że warunkiem zarezerwowania pojazdu, jest wpłata 30 procent wartości ciężarówki. Kupujący wpłacił na wskazane w korespondencji konto równowartość ponad 100 tys. zł. Następnie w korespon-

dencji mailowej wysłał potwierdzenie transakcji finansowej.

- Od tamtej pory kontakt ze sprzedającym się urwał. Mężczyzna nie mógł dodzwonić się do sprzedającego, nie dostał też odpowiedzi na kierowaną do niego korespondencję. 38-latek zauważył też, że oferta sprzedaży scanii, którą zamierzał kupić, „zniknęła” z sieci. Przeglądając dostępne w internecie informacje dotyczące „sprzedawcy” mężczyzna zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Wówczas o całej sprawie zawiadomił policję – mówi Marcin Józwicki, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Uderzył w znak drogowy i zmarł

Tak przejażdżkę jednośladem zakończył mieszkaniec gm. Wąwolnica. W ostatnią niedzielę lipca, w Wąwolnicy na ul. Puławskiej (pow. puławski) starszy mężczyzna jadąc rowerem uderzył w znak drogowy. Funkcjonariusze

przebadali 73-latkę alkomatem. Okazało się, że miał 2,4 promila. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Niestety lekarzom nie udało się go uratować. Mężczyzna zmarł.

Marta Pietroni

Nie oddamy stołu Marszałka do Sulejówka!

Puławianie są oburzeni pomysłem przeniesienia sześciokątnego stołu, przy którym Józef Piłsudski planował ofensywę Bitwy Warszawskiej, z Biblioteki Rolniczej w Puławach do muzeum w Sulejówku.

Muzeum w Sulejówku chętnie na historyczny mebel

Chodzi o masywny, czarny mebel, który od lat stoi w sali kolumnowej biblioteki w Pałacu Czartoryskich, w obiektach administrowanych przez puławski Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. To właśnie tu prezentowane są okolicznościowe wystawy, organizowane wernisaże, czy spotkania autorskie. Niezwykła jest także historia pomieszczenia i mebla, które były świadkami historycznych wydarzeń, mających ogromne znaczenie dla Polski. W 1920 r. w Puławach stacjonował Józef Piłsudski. Sala kolumnowa była wówczas miejscem narad wojennych Marszałka, który na sześciokątnym stole rozkładał mapy i planował działania Bitwy Warszawskiej, znanej jako cud nad Wisłą. W ostatnim czasie meblem zainteresowało się Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku pod Warszawą i za-

proponowało przejście go do swoich zbiorów. Na pocieszenie do Puław miałyby trafić replika stołu. O szczegóły propozycji muzeum w Sulejówku chcieliśmy zapytać dyrektora IUNG. Niestety, jak nas poinformowano, Wiesław Oleszek jest aktualnie na urlopie. Z informacji przekazanych nam przez prof. Teresę Doroszewską, zastępcę dyrektora IUNG, wynika, że decyzję w sprawie stołu i ewentualnej zmiany jego lokalizacji podejmie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Skierowaliśmy w tej sprawie maila do resortu, z zapytaniem o to, czy jakakolwiek decyzja w sprawie zapadła, ale do momentu zakończenia prac nad tym numerem Wspólnoty nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Podobnie, nie udało się nam skontaktować z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku - mimo kilku telefonów, w placówce nikt nie odbierał.

Puławy: Ręce precz od stołu

Wiadomość o zakusach muzealników spod Warszawy zelektryzowała lokalną społeczność Puław. Ani miejscowe władze, ani stowarzyszenia, ani mieszkańcy nie godzą się na przeniesienie stołu do Sulejówka. - Nie chcemy się tego eksponatu pozbywać, bo jest to kawałek historii, związanej



To właśnie przy tym stole Marszałek Piłsudski odbywał narady ze swoim sztabem w 1920 r. w Puławach

zarówno z Polską, jak i z Instytutem - podkreślał na antenie Radia Lublin prof. Wiesław Oleszek, dyrektor IUNG i przypominał, że to właśnie tu (na terenie osady pałacowo-parkowej) puławianie upamiętniają rocznicę odzyskania niepodległości.

- Nie wolno ustępować. Będę walczył o to, aby to pozostało w Puławach - dodawał prof. Oleszek. Wywiezieniu stołu z Puław do Sulejówka sprzeciwia się także prezydent Paweł Maj, który skierował w tej sprawie pismo z prośbą o interwencję do ministra kultury. - Ten sześciokątny stół stał się

symbolem, który utkwiał przez lata w pamięci mieszkańców, turystów, środowiska naukowego, młodzieży i uczniów. W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przychylną opinię, dotyczącą zachowania przez Puławę tego niezwykle ważnego eksponatu - pisze włodarz Puław. Zaznacza jednocześnie, że przecież to właśnie w Puławach w 1801 r. dzięki Księżnej Izabeli Czartoryskiej w Świątyni Sybilli powstało pierwsze w Polsce muzeum. Zwraca także uwagę na to, że dziś puławianie, aby obejrzeć cenne pamiątki po jakże ważnym w historii



Jakub Kulesza

poseł Konfederacji

Historia winna być związana z miejscem, w którym się rozegrała, czyli w mieście Puławy



Paweł Maj

prezydent Puław

Ten sześciokątny stół stał się symbolem, który utkwiał przez lata w pamięci mieszkańców

zarówno miasta, jak i kraju rodzime Czartoryskich, muszą jechać do Krakowa. Z poselską interpelacją, po licznych telefonach od mieszkańców miasta, do ministra kultury i szefa resortu rolnictwa zwrócił się także puławski poseł Jakub Kulesza.

- Historia winna być związana z miejscem, w którym się rozegrała, czyli w mieście Puławy. Stół ten nigdy nie należał do prywatnego umeblowania willi Marszałka w Sulejówku, pomysł ulokowania tego mebla w Sulejówku jest według wyborców całkowicie niedorzeczny - pisze poseł Konfederacji

i pyta, kiedy zapadnie decyzja w sprawie zabytkowego mebla. O zawłaszczaniu pamiątek lokalnej historii mówi Artur Kwapiński, prezes Stowarzyszenia „Przeszłość - Przyszłości”, które także interweniowało w sprawie stołu w obu ministerstwach, a pismo z wyrazem dezaprobaty wysłało także do muzeum w Sulejówku. Podobne stanowisko wyraża Towarzystwo Przyjaciół Puław. Pismo wyrażające dezaprobatę dla zmiany lokalizacji zabytku do ministra rolnictwa wystosował również Klub Radnych „Niezależni wyborcy Pawła Maja”.

Marta Pietroni

Rybak dalej za sterami puławskiego szpitala. Dodatkowa pensja w nagrodę

Zarząd Powiatu Puławskiego przedłużył umowę z dyrektorem SP ZOZ w Puławach aż do końca trwania epidemii koronawirusa i trzy miesiące po jej zakończeniu.

Pandemia wydłużyła kadencję

Piotr Rybak objął stanowisko dyrektora puławskiego szpitala w lipcu 2015 r., po tym, jak władze powiatu w atmosferze skandalu rozstały się z ówczesną szefową placówki. Jolanta H. została oskarżona o przyjęcie korzyści majątkowej w wysokości 116 tys. zł oraz o zmnów przetargową. Nowy dyrektor pokonał trzech kontrkandydatów, w tym m.in. ówczesnego wicedyrektora ds. ekonomicznych Wojciecha Tarłowskiego. 6 lipca, zgodnie z decyzją zarządu powiatu puławskiego, Piotrowi Rybakowi skończyła się zawarta na

sześć lat umowa. Tymczasem zarząd uchwałą z 29 czerwca przedłużył mu kadencję. Dlatego nie ogłoszono nowego konkursu? - Zgodnie z art. 49 ust. 6a ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. w przypadku ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii okres trwającego zatrudnienia zostaje przedłużony o czas trwania danego stanu oraz o kolejne 90 dni od dnia jego odwołania. Powyższy przepis dotyczy osób, które zostały wybrane na dane stanowisko w drodze konkursu w chwili ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Wówczas, z mocy prawa zawarta umowa, ulega przedłużeniu na czas wskazany w art. 49 ust. 6a ustawy o działalności leczniczej - wyjaśnia Waldemar Orkiszewski, sekretarz Powiatu Puławskiego i dodaje: - Stan epidemii wpływa tylko na



Piotr Rybak kieruje puławskim szpitalem już od sześciu lat. Zarząd Powiatu Puławskiego z uwagi na stan epidemii przedłużył mu kadencję

przedłużeniu okresu zatrudnienia. Po ustaniu stanu epidemii zostanie przeprowadzony konkurs.

Nagroda od starosty

Kilka dni później - na początku lipca - zapadła kolejna decyzja dotycząca dyrektora szpitala w Puławach. Władze powiatu przyznały nagrodę.

- Nagroda roczna, zgodnie z obowiązującymi przepisami, została przyznana dyrektorowi SP ZOZ

w Puławach za efektywne realizowanie zadań i celów statutowych w okresie pandemii, sprawną realizację szczepień, osiągnięcie dodatniego wyniku finansowego za ostatni rok obrotowy (wygenerowano zysk netto w wysokości 16 386 931,79 zł) oraz za prawidłową realizację planu inwestycyjnego - tłumaczy Waldemar Orkiszewski.

Jakiej wysokości - kwotowo - jest przyznana nagroda? - dopytujemy.

- Dyrektorowi SP ZOZ przyznano nagrodę w wysokości jednomiesięcznego jego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w roku poprzedzającym rok przyznania nagrody - usłyszeliśmy w odpowiedzi.

Z oświadczenia majątkowego za ubiegły rok wynika, że Piotr Rybak jako dyrektor puławskiego szpitala zarobił 293,8 tys. zł. brutto. Dzieląc to na 12 miesięcy (i odliczając ubiegłoroczną nagrodę) wychodzi ponad 22 tys. zł

Marta Pietroni

Zaginął Jan Strojek z Talczyzna

Zaginięcie mężczyzny zaniepokojona rodzina zgłosiła w lipcu bieżącego roku. Po raz ostatni kontaktował się z rodziną w listopadzie 2020 roku. Ostatni raz widziany był w miejscowości Zabiele. Może przebywać na terenie Lublina, podejmując prace dorywcze.

Rysopis zaginionego: wzrost 165 centymetrów, krępa budowa ciała, włosy krótkie ciemne z zakolami, oczy niebieskie.

Osoby znające miejsce pobytu zaginionego lub mogące przyczynić się do jego odnalezienia, proszone są o kontakt z policją w Lubartowie pod numerem telefonu: 47 81 252 90.



Jan Strojek

urodzony: w 1960 roku

zamieszkały: Talczyn gmina Kock
Osoby znające miejsce pobytu zaginionego lub mogące przyczynić się do jego odnalezienia proszone są o kontakt z policją w Lubartowie pod numerem telefonu: 47 81 252 90

Marcin Kusyk

Fundacje zbierające na chore dzieci prowadzą przejrzystą działalność, łatwo dowiedzieć się o tym co robią, ale nie ta

Taki z niego wolontariusz...

„Wolontariusz” nie miał identyfikatora, a tylko odręcznie napisaną kartkę. Przyznał, że zbieranie pieniędzy - jak miał napisane na chore dzieci - to dla niego praca, za którą dostaje pieniądze.

O „wolontariuszach”, który wystają pod sklepami i namawiają na wpłaty dla „fundacji charytatywnej” Paweł Tchorek z Lubartowa przeczytał we „Wspólnocie”. W naszym artykule opisany był podobny przypadek w Puławach. Tam podejrzenie przechodniów wzbudził mężczyzna wyposażony w terminal płatniczy. Miał nagabywać przechodzące osoby, jeśli ktoś wymawiał się brakiem gotówki - wolontariusz podsuwał terminal. O fundacji, którą miał reprezentować niewiele wiadomo. Nie ma z nią kontaktu, nie wiadomo jak wykorzystuje zebrane pieniądze. Pojawiają się za to w prasie artykuły o jej podejrzanym działaniu.

Wolontariusz szukał pracy, zarabia przy zbiórce

Młody mężczyzna zbierający pieniądze w pobliżu jednego ze sklepów w Lubartowie wzbudził podejrzenia naszego Czytelnika. Miał na sobie kamizelkę z napisem „wolontariusz” (osoba nieodpłatnie angażująca się w akcje pomocy - dop. red.) i nazwą fundacji. Po artykule we „Wspólnocie” nasz Czytelnik wiedział, jak się zachować, gdy zbiórka pieniędzy budzi wątpliwości. - 23 lipca byłem w Kauflandzie w Lubartowie. Przed wejściem stał wolontariusz w fioletowej kamizelce z nazwą fundacji. Sprawdziłem nazwę na stronie zbiorki.gov.pl. Nie wyświetliła się żadna zbiórka organizowana przez tę fundację. Poprosiłem go o identyfikator, nie miał żadnego, miał tylko napisaną odręcznie kartkę z prośbą o wsparcie zbiórki. Wraz z ochroniarzem sklepu pytaliśmy go skąd jest, powiedział, że z Białorusi. Szukał pracy na wakacje i zatrudnił się w fundacji. Spyaliśmy go, czy dostaje za udział w zbiórce pieniądze, potwierdził, że tak. Dzwonił do swojego koordynatora, ten powiedział mu, że ma stać na



Wolontariusz sfotografowany w Lubartowie miał na szyi dużą plastikową skarbonkę ze zdjęciem dziecka. Było ono podpisane imieniem chłopca - Dmytro. Na kartce, którą wolontariusz miał przy sobie, odręcznie napisana była prośba o pomoc w sfinansowaniu i rehabilitacji dziewczynki o imieniu Nita

miejscu i nie odchodzić. Koordynator wymieni inną nazwę fundacji, niż wolontariusz miał na kamizelce. Wezwaliśmy policję, wylegitymowała go, policjanci kazali mu wracać do Lublina - relacjonuje Paweł Tchorek. - 23 lipca policja otrzymała zgłoszenie o osobie podającej się za wolontariusza. Po sprawdzeniu okazało się, że zbiórka jest legalna. Po wylegitymowaniu wolontariusz opuścił parking - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka.

Komu pomaga fundacja?

Paweł Tchorek zrobił zdjęcia tajemniczemu wolontariuszowi. Miał on fioletową kamizelkę z nazwą fundacji, taką samą jak osoba opisana w artykule o zdarzeniu w Puławach. Wolontariusz sfotografowany w Lubartowie miał na szyi dużą plastikową skarbonkę ze zdjęciem dziecka. Było ono podpisane imieniem chłopca - Dmytro. Na kartce, którą wolontariusz miał przy sobie, odręcznie napisana była prośba o pomoc w sfinansowaniu i rehabilitacji dziewczynki o imieniu Nita. Na stronie internetowej fundacji rzeczywi-

ganizacje LGBT i akcje solidarnościowe, w tym Strajk Kobiet i Free Belarus” - pisze fundacja w prezentacji. „Ogromnej ilości projektów” na stronie internetowej jednak nie widać, wymieniono zaledwie dwie akcje, na stronie na Facebooku opisana jest jeszcze trzecia, zbiórka darów dla jednego z domów dziecka w Warszawie. Nie ma jednak informacji, którą placówkę fundacja miała obdarować.

W Sochaczewie też byli

W zakładce „Dokumenty” znajdujemy tylko informację: „tutaj można będzie zobaczyć dokumenty, faktury, sprawozdania fundacji”. Według danych na stronie internetowej fundacja została zarejestrowana 27 maja 2020 r. Ma taki sam numer KRS jak fundacja zarejestrowana w tym samym dniu, ale o innej nazwie. Na stronie internetowej w zakładce „aktualności” jest informacja z 12 stycznia o zmianie nazwy fundacji (poprzedniej nazwy jednak nie podano). Na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zbiorki.pl.gov nie jest uwzględniona żadna zbiórka fundacji o nazwie, jaką mieli na kamizelkach wolontariusze z Lubartowa i Puław. Po wpisaniu nazwy, którą wymienił koordynator wolontariusza zbierającego pieniądze w Lubartowie wyświetlają się dwie zbiórki, obie są w trakcie realizacji. Jedna dotyczy wsparcia seniorów i dużych rodzin przez zakupy środków spożywczych i leków. Druga dotyczy wsparcia podopiecznych w walce z nowotworem. Telefon podany na stronie nie odpowiada. Na podany na stronie adres e-mailowy nie można wysłać wiadomości. Nie tylko na Lubelszczyźnie pojawiają się wolontariusze z opisywanej fundacji, którzy budzą wątpliwości. „Express Sochaczewski” pisał w marcu o osobach zbierających pieniądze w okolicach sklepów w Sochaczewie. Redakcja „Expressu Sochaczewskiego” nie natrafiła na ślad zbiórki zarejestrowanej przez fundację w Sochaczewie. Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji, po publikacji naszego artykułu sprzed trzech tygodni, tamtejsza komenda podjęła czynności w sprawie.

Marcin Kusyk

Areszt za znęcanie się nad partnerką

51-latek z Puław będzie odpowiadał za znęcanie się psychiczne i fizyczne oraz uszkodzenie ciała kobiety. Za krótkami spędzi 3 miesiące. W jeden z lipcowych weekendów między parą puławian wywiązała się kłótnia. Widząc, co się dzieje syn kobiety wezwał policję. - Z relacji nastoletniego świadka zdarzenia wynikało, że partner jego matki wszczął awanturę, w trakcie której wyzywał kobietę oraz naruszył jej nietykalność cielesną uderzając ją stołkiem

w nogę, a następnie, dwukrotnie butelką w głowę - informuje podkom. E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Agresor, gdy dowiedział się, że został wezwany patrol wyszedł z domu. Jednak policjanci wkrótce namierzyli mężczyznę. Miał blisko promil alkoholu w organizmie. Jego partnerka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Sąd umieścił 51-latka na 3 miesiące w areszcie. Grozi mu nawet 5 lat odsiadki.

Marta Pietroń

Omal nie straciła 44 tys. zł

Tylko czujność pracownicy uratowała mieszkankę Puław przed utratą pieniędzy, które przelała na konto oszusta podającego się za agenta CBA.

Kobieta, prowadząca w Puławach własną firmę odebrała telefon. Po drugiej stronie słuchawki odezwał się mężczyzna, który przedstawił się jako Andrzej Zieliński, agent CBA. Poinformował puławiankę, że ktoś próbował włamać się na jej konto bankowe, a aby nie stracić pieniędzy musi zrobić przelew na wskazane przez niego konto. Mieszkanca Puław, będąc przekonana, że bierze udział w tajnej akcji służb

specjalnych podała dzwoniącemu kod autoryzacyjny, dzięki czemu wykonał on transakcję. W międzyczasie rozmowę swojej szefowej usłyszała jej pracownica. Szybko skojarzyła fakty i nie czekając na dalszy rozwój zdarzeń zadzwoniła na policję. Wkrótce na miejscu pojawili się funkcjonariusze, z którymi kobieta pojechała do banku, gdzie szybko udało się zablokować przelew. Policja szuka sprawców próby wyłudzenia.

Marta Pietroń

Wcisnął lipny detektor. Szuka go policja

Puławska policja szuka mężczyzny, który podając się za gazownika sprzedał mieszkanke Puław zamiast detektora gazu stary, bezużyteczny czujnik dymu. Kobieta straciła kilkaset złotych.

19 lipca do mieszkania kobiety zapukał mężczyzna, który podawał się za pracownika gazowni. Nie przedstawił się z imienia i nazwiska, nie miał także przy sobie żadnej legitymacji. Kobięcie, która mu otworzyła powiedziała, że podobnie jak inni mieszkańcy musi mieć u siebie detektor gazu. Szybko przykleił na ścianie jakiś urządzenie, zażądał za nie kilkuset złotych, a gdy otrzymał pieniądze szybko wyszedł.

Jednak wizyta „gazownika” nie dała spokoju mieszkance Puław. Po konsultacji z sąsiadami, spółdzielnią mieszkaniową i gazownią okazało się, że została oszukana. - Przedstawiciel spółdzielni poprosił o pomoc spółkę gazowniczą, której pracownik jednoznacznie ocenił zamontowane urządzenie jako stary, nieczytelny, bezużyteczny czujnik dymu, a nie gazu - informuje podkom. Ewa



Jeżeli ktoś rozpoznaje mężczyznę lub posiada informacje na temat tego zdarzenia proszony jest o kontakt z Wydziałem Kryminalnym KPP w Puławach tel. 47 81233 35 lub 47 812 32 90 lub z numerem alarmowym 112, powołując się na nr sprawy RSD-647/21. Policja zapewnia anonimowość

Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kobieta zgłosiła sprawę na policję. Dzięki temu, że zapamiętała wygląd mężczyzny, policjanci rysownicy sporządzili jego portret pamięciowy.

Marta Pietroń

Hrabianka z Milanowa ocaliła setki dzieci Zamoyszczyzny

Czy Róża z Żółtowskich Zamoyska może być kandydatką na ołtarze?

Mówili o niej Anioł Dobroci. Potomkini dwóch znakomitych arystokratycznych rodzin, żona jednego z najzamożniejszych ludzi w Europie, postawiła na szalę swoje osobiste bezpieczeństwo, zdrowie i życie, aby uwolnić z obozu pięćset maleńkich dzieci.

Prowincjonalny Milanów (powiat parczewski) w II połowie XIX wieku stał się jednym z najsilniejszych i najmocniej promieniujących ośrodków ziemiaństwa na północnej Lubelszczyźnie. W 1872 dziedziczka rodu Uruskich, Wanda, córka carskiego urzędnika i uczonego, wyszła za mąż za księcia, Włodzimierza Czetwertyńskiego. Może i niespecjalnie zamożnego, ale osobiście arcydzielnego dziedzica rodu niedysiejszych ruskich kniaziów, mimo młodego wieku doświadczonego już udziałem w powstaniu styczniowym i katorgą na Syberii.

Milanowska i suchowolska galeria znakomości

Para dała początek całej dynastii, która zaludniła kilka okolicznych dworów i dworków, ale nazwiska i zasługi stały się głośnie w całej Polsce. Księżniczka Maria zasłynęła (oprócz nadzwyczajnej urody!) jako serdeczna opiekunka swoich włości i protektorka uciskanych unitów. Syn Seweryn, wyposażony w posag kupionej od Natalii Kickiej Suchowoli (gmina Wołyn), był przez długie lata czołowym polskim politykiem, wicemarszałkiem sejmu, jednym z liderów Narodowej Demokracji, w czasie II wojny światowej więzieniem obozów koncentracyjnych. Córki swoje (wydawane w nieodległej Plancie) wydał za braci Grocholskich, ziemian z Podola, którzy jednak ani w hreczkosiejstwo, ani politykę nie poszli, a wybrali z najlepszym skutkiem kariery żołnierza: Michałowi przerwała ją przedwczesna śmierć z ręki kłusownika, biografia Remigiusza zaś - kawalerzysty, adiutanta Piłsudskiego, partyzanta, powstańca warszawskiego i, skądinąd, niezłego malarza, mogłaby być kanwą pasjonującego serialu. Siostra Seweryna, Maria Tarnowska, była komendantem Wojskowej Służby Kobiet w powstaniu, inne i inni nie pozostawali w tyle.

Wanda męża znalazła pod Poznaniem

Po zmarłej w 1931 roku księż-

niczce, Marii, Milanów odziedziczyła jej córka, Wanda, która wyszła za Andrzeja Żółtowskiego. Był to przedstawiciel znakomitej wielkopolskiej rodziny, z tytułem hrabiowskim. Nie było w Żółtowskich nic z klasy próżniaczej: jeden w drugiego jak nie profesor, to polityk, panie zaś prowadziły gromadzące elitę intelektualną salony - zaproszenie świadczyło o dwóch rzeczach: na pewno nie jesteś nudziarzem i na pewno nie popierasz sanacji...

Andrzej został aresztowany już na samym początku wojny i zginął w Oświęcimiu 4 września 1941 roku. Dzieci miał już dorosłe i z dobrej stali wykute: m.in. obaj bracia i jedna z sióstr Róży bili się w powstaniu.

Kandydat na męża jak z bajki

Małżeństwo Róży z Janem Zamoyskim nie było mariażem ułożonym przez rodzinę, a owocem głębokiego uczucia. Choć z pewnością obie familie miały powody do dumy. Ojciec Jana, Maurycy, władał ogromnym majątkiem. Zamoyscy dziedziczyli na zasadzie ordynacji - wszystko przechodziło na najstarszego syna. Raz o mało nie został prezydentem Polski (w ostatnim głosowaniu przegrał z Gabrielem Narutowiczem), minister spraw zagranicznych, przez środowiska monarchistyczne widziany jako jeden z ewentualnych kandydatów do polskiego tronu. Po rekordowo długim władaniu ordynacją, umierając w 1939 roku, pozostawił synowi ogromny majątek: prawie 200 tysięcy hektarów ziemi plus urządzenia, nieruchomości i udziały w rozmaitych przedsiębiorstwach.

Udany związek, wspaniały dom

Poznali się w 1929 roku w Zakopanem podczas ferii zimowych. Jan był studentem Wyższej Szkoły Handlowej, Róża medycyny. Kolejne bale, spacer, mecze tenisa (umiejętność ta, podobnie jak gra w brydża, były wówczas jeden ze standardów towarzyskich!), oboje piękni, oboje bogaci. Tak, to musiało się skończyć ślubem. Odbył się on w 1938 roku w Warszawie. Nowożeńcy osiedli w Zwierzyńcu, niedaleko biur, z których Jan zarządzał majątkiem. Ich willę ku czci gospodyni nazwano Różinem, nazwa ta przylgnęła do całej części miejscowości.

Dom był pełen ciepła. Młoda



Ach co to był za ślub... Pan młody oczywiście w mundurze kawalerii, panna młoda jak z obrazka. Wiąż łącząca przez 38 lat była szczególna, Jan pisał nawet wzruszające wiersze... Oboje małżonkowie spoczywają w krypcie katedry w Zamościu

ordynatowa ujmowała ciepłem, łagodnością, życzliwością do każdego, otwartością. W jej towarzystwie świetnie czuli się zarówno arystokraci, jak i inni możni tego świata oraz prości robotnicy czy włościanie, dla których zawsze okazywała wiele serdeczności. Innym charakterystycznym rysem była osobista pobożność: co wieczór rodzina spotykała się na wspólnej modlitwie i nie były to wcale modły krótkie.

Anioł Dobroci

W sierpniu 1939 ordynat, jak inni mężczyźni, otrzymał kartę mobilizacyjną. Róża, już w zaawansowanej ciąży, odjeżdżającego konno męża żegnała bez łez, popłakała się dopiero potem. Jan wrócił w październiku, zaraz urodziła się córeczka, potem w 1942 roku druga. Ordynat zarządzał majątkiem, natomiast Róża rzuciła się w wir działalności dobroczynnej, pomagania potrzebującym i ochrony ludności przed skutkami wojny. A roboty było mnóstwo. Już w 1939 w Zwierzyńcu znaleźli się Polacy wysiedleni z włączonej do Niemiec Wielkopolski. Przy majątku powstała kuchnia ludowa, ochronka dla dzieci, schronisko dla inwalidów i starców. Róża osobiście angażowała się w ratowanie poszczególnych osób: ściganym, rannym partyzantom,

uciekinierom z więzień, osobom wyznaczonym do wywózki - każda taka akcja mogła kosztować ją wolność i życie, tytuł arystokratyczny owszem, pomagał, ale nie dawał immunitetu. O Róży zaczęto mówić powszechnie Anioł Dobroci.

Po wojnie żona i dzieci ordynata żyli w skrajnej biedzie

Pięćset dzieci ordynatowej

W czerwcu 1943 roku w Zwierzyńcu powstał obóz dla rodzin wysiedlonych w ramach zbrodniczej akcji na Zamoyszczyźnie. Hitlerowcy zaplanowali stworzenie tam „przestrzeni życiowej” dla Niemców, co spowodowało wysiedlenie 100 tysięcy ludzi. Przez obóz w Zwierzyńcu przevinęło nawet do 20 tysięcy osób, czasem na niewielkiej przestrzeni tłoczyło się ponad 5 tys. nieszczęśliwych jednocześnie. W strasznych warunkach uwięzione zostały setki rodzin z dziećmi. Ich los szczególnie Różę poruszył. Jako przedstawicielka Polskiego Komitetu Opiekuńczego uzyskała prawo przekraczania bramy obozowej, co natychmiast wykorzystwała do dostarczania potrzebującym jedzenia, w tym mleka dla dzieci. Nie zniechęcała jej nawet brutalność i prostac-



Pasją Róży były m.in. psy. W Milanowie wraz z matką i siostrami wyhodowały oryginalną, typową rasę psów owczarek polski nizinny

Wiersz Jana do Róży, napisany w 1982 roku

Aby prawdziwie kochać moją miłą
Trzeba by miłość drugą miłość zbudziła
Jej myśl czy postać serce nam otworzy
Radość da życiu a smutki ukorzy.
To jest taka siła jak słońca pragnienie
Okaże piękno co da też cierpienie
Bo bez krzyżyków miłość prawdziwa
Nie będzie naszą, nie będzie żywa.
Dla Ciebie te myśli jak dębów korony
Które na wietrze składają ukłony

Róża w czasie wizyt w obozie kilka razy została uderzona przez niemieckich żołdaków

two, z jaką traktowała ją niemieckie żołdactwo. Udało się jej coś, co wydawało się absolutnie niemożliwe: Odilo Globocnik, najgorszej sławy szef niemieckiej policji na Lubelszczyźnie, wydał zgodę na zwolnienie z obozu prawie pięciuset najmniejszych dzieci. Każda rodzina mogła wskazać nazwiska krewnych albo innych osób, które miały zaopiekować się dziećmi. Trafiły one do ochronki prowadzonej przez Różę, tam były „odkarmiane”, leczone i przekazywane bliskim. Ordynatowa, mimo że sama młoda mama, osobiście angażowała się w pracę, dając przykład oddania i serdeczności.

Inne dzieci ratowała już bezpośrednio, błagając Niemców o wypuszczenie ich z kolumny prowadzonej na stację kolejową. Tak, każda taka historia to był mały cud. A było ich wiele.

Za komuny

Już w 1944 komuniści zmusili Zamoyskich do wyjazdu ze Zwierzyńca. Nie jest to najbardziej istotne w tej opowieści, ale potem Jan wartość pozostawionego majątku oszacował na półtora miliarda dolarów i chyba wiele nie przesadził... Moskale i miejskowe hultajstwo mogło kraść od

pierwszych minut.

Ostatni ordynat spędził po wojnie kilka lat w komunistycznych więzieniach. Róża z czwórką dzieci i wymagającą opiekę matką zostaną bez środków do życia, znosi to bez słowa skargi. Pracowała jako pielęgniarka, dorabiała, robiąc zastrzyki, małe córeczki sprzedawały w kiosku piwo i papierosy, mieszkali w domu letniskowym z dokwaterowanym im tajniakiem na strychu... Potem jest nieco lepiej, Jan po 1956 r. będzie pracował jako dziennikarz i przedstawiciel biura terenowego Swiss Air. Później otrzymują nawet zgodę na spędzenie wakacji w Zwierzyńcu. Nie jest to informacja pewna i ostatecznie potwierdzona, ale opowiadano mi, że małżonkowie odwiedzili też Milanów. W 1976 ordynatostwo planują wyjazd na wakacje do Portugalii, ale na miejscu Jan czeka nadaremnie: Róża ginie w wypadku autobusu, jest jedyną ofiarą zdarzenia. Jan w 1991 roku wybrany zostanie do Senatu ze wsparciem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, był marszałkiem-seniorem. Ich syn Marcin został nawet na jedną kadencję prezydentem Zamościa.

Zbigniew Smółko

Ich miejsce na ziemi

W ogrodzie Mirki i Mirka

RADZYŃ PODLASKI: - Do trzydziestki człowiekowi nie przeszkadza, że żyje w „betonie”, bo żywi się miłością. Po trzydziestce zaczyna doceniać kontakt z naturą, swoje miejsce, które daje ogromną satysfakcję - mówi Mirosława Piasko, która wraz z mężem Mirosławem zaprosiła nas do swojego ogrodowego królestwa w Białej (gm. Radzyń).

Kwiatowe królestwo pani Mirosławy

- Oprócz ogrodu warzywnego, żona prowadzi przydomowy ogród kwiatowy - zaznacza na wstępie pan Mirek, powszechnie znany jako autor Radzyńskiej Kroniki Filmowej, obecnie udzielający się w Telewizji Radzyń przy Radzyńskim Ośrodku Kultury.

- To przede wszystkim róże, ale od wiosny zawsze coś w nim kwitnie. Wiosną szafirki, tulipany, narcyzy. Kwitły lilie, teraz niech się popisują róże. W ubiegłym roku były ładniejsze - przyznaje pani Mirka.

Czekają na astry i tzw. dławiszki. - Mamy nową jeżówkę, powojnik - wymienia imponujące otoczenie domu.

Pasja przychodzi z wiekiem

Skąd wzięło się to hobby? - pytam. - Z wiekiem - odpowiada z uśmiechem pan Mirek.

- Do trzydziestki kwiaty w ogóle mnie nie interesowały. Ale moja siostra była ich wieczną wielbiczką. Opowiadała mi, że ma lilie św. Józefa, a to są srebrniki Judasza. Pytałam: co ty, Pismo Święte masz tutaj całe? Z biegiem czasu, po budowie domu, trzeba było jakoś zagospodarować otoczenie - wyjaśnia pani Mirka.

Przyznaje, że jeśli coś się im spodoba i chcą to mieć, wydają spore kwoty.

- Czasami jest gdzie wyprzedaż w hipermarkecie. Wtedy kupuję nawet 10 krzewików. Jeśli mi uschną - nie ma żalu. W tym roku dokupiłam cztery i wszystkie się przyjęły - nie kryje satysfakcji.

Mała encyklopedia kwiatów

W jej ogrodzie znajdziemy hortensje, azalie (rózaniecnik). Często wymieniają się sadzonkami z rodziną.

- To mój pomysł i praca - nie ukrywa dumy pan Mirek, wskazując na pasaż jukowy. Czekają na irgę i ma-

gnolię (w tym roku już raz zakwitła). Na każdym rogu wewnętrznego ogródka rosną dalej.

- Mieczyki rozkwitają na św. Annę - oprowadza nas po ogródku pani Mirka. Pokazuje nam morwę białą.

Na potrzeby ogrodu wybili własną studnię. Nasz redakcyjny kolega, Zbigniew Smółko, zachęcił ich, by posadzili dereń. Z jego owoców powstanie pyszna dereniówka.

- Wiecznie ją przywoził, była wspaniała - potwierdza Mirosława Piasko.

Nie mogą doczekać się jagód goji, mróz zatrzymał rozwój wisterii. Obok rośnie budleja. Pani domu zdradza, że planuje posadzić jeszcze dwie wierzby (w tym sachalińską). Czekają na złotokap, który pokaże długie, złote frędzle.

Przechodzimy do miejsca, gdzie obecnie spędzają najwięcej czasu. - Mieszkający obok zięć zobaczył, że chętnie pracujemy w ogrodzie, więc dał nam jeszcze więcej miejsca - przyznaje pan Mirek.

Z ogrodem sąsiaduje rodzinne gospodarstwo. To pasja Marty, córki Piasków. - Kózki, kurki, kaczki, kogut, para paw, indyki, gąska - wymieniają.

(Nie tylko) marchewkowe pole

Witają nas duże krzaki malin. - Pogoda nam sprzyjała - przyznają, pokazując duże pole kapusty. Obok rosną buraki, bób, selery, marchew, pietruszka.

W szklarni mają trzy beczki ciepłej wody, które pan Mirek systematycznie uzupełnia.

- Zrobiliśmy przetwory - bardzo dużo kiszonych, korniszony i kanapkowe - odpowiadają, pytani o ogórki. Wnuczki przepadają za tymi ostatnimi.

Tu także nie brakuje kwiatów. - Mamy chabry, maciejki, zdrowotne nagietki. Trzymamy je, żeby zebrać nasiona - tłumaczy pani Mirka.

Zięć wpadł na pomysł posadzenia arbużów. - Mamy je z nasionek i sadzonek - informuje małżonek.

- Dobrze jest posadzić między warzywami kwiaty, np. aksamitki, nagietki - radzi pani Mirka. - Zwalczają pewne gryzonie, różne pędraki. Wtedy w marchwi nie mamy robaków.

Naturalny nawóz

Dalej rośnie cebulka biała, zwyczajna i cukrowa (najlepsza). - Podlewamy naturalnie, mamy dostęp do naturalnych nawozów. Na początku,



W ogrodzie Mirosława i Mirosławy Piasko znajdziemy arbuzy, dorodne ogórki, kapustę, słodkie pomidorki koktajlowe. Całość ich królestwa dopełniają urokliwe słoneczniki



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Słoneczniki to jeden z wielu powodów do dumy pani Mirki

żeby to wszystko zaczęło rosnąć, stosujemy gnojowicę z końskiego obornika. Sąsiad ma krowy, więc zaopatrujemy się także u niego - podkreślają.

Obornik umieszczają w beczkach, zalewają wodą, przetwarzają się ok. trzech tygodni.

- Później rozcieńczamy wodą i podlewamy - opisują.

Pani Mirka poleca także nawóz z pokrzywy oraz drożdże z wodą (idealne dla pomidorów).

- Widzimy plamkę, stosujemy to i je odratujemy - polecają.

Szklarnia

W szklarni rosną pomidory koktajlowe o słodkim posmaku. - Niedawno zebraliśmy ich około 50, będziemy je przetwarzać - zapowiada pani Mirka.

W oczu rzucają się wiszące ogórki i donice z truskawkami. Obok rozwija się papryka. - Obrodziła nam - cieszą się Piaskowie.

- Pomidory miksujemy i robimy napój do picia, jest bardzo bogaty w błonnik - tłumaczy. - Robimy je także w oleju.

Cieszą się z „debiutującego” bobu. - Buraki i marchew przechowujemy

tradycyjnie - dodaje pan Mirek. Z malin powstanie dużo soku.

Radością ogrodnika jest owoc

Przyznają, że są dni, w których pracują dość intensywnie. - Week-endy spędzamy tutaj - nie ukrywają. - Żona pracuje, powie mi tylko: „Mirek, jutro masz ten i ten rząd opielic” - śmieje się autor RKF-u.

Co roku zmieniają miejsce sadzenia. Korzystają z siewnika zięcia. Glebogryzarka także się przydaje. „Mieszczuchom” polecają kompostownik. Dla pozyskania obornika warto skontaktować się z ludźmi trzymającymi konie.

Na zdrowie

- Robimy bardzo dużo koktajli warzywnych. Mieliliśmy jarmuż, szpinak, dodajemy jakiś owoc, kefir i gotowe - podają prosty przepis. Planują teraz robić je z marchewki i pietruszki. - To samo zdrowie - zachwalają.

- Z wiekiem człowiek zaczyna doceniać bliski kontakt z naturą. Cieszy go każdy owoc, krzak czy roślina, która się przyjmie i pięknie rozkwita - podsumowują Mirosława i Mirosław Piaskowie.

Jakub Hapka

Sukces gołębi z Czemiernik. Przyleciały znad Kanału La Manche



Jarosław Dołęga i jego champion, gołąb 09 16 3769. Drugi gołąb w Polsce z „Lotu Kanał La Manche”



Sławomir Rogala i gołąb PL-09-17 4886, zdobywca III miejsca w tym samym locie

Leciały dwa tygodnie, pokonując 1400 kilometrów. Wróciły do swych gołębników w Czemiernikach. Swoim hodowcom i trenerom sprawiły niezwykle radość, bo zajęły II i III miejsce w długodystansowym „Locie Kanał La Manche”.

- Powód do dumy ogromny, bo z tak długich lotów wraca jeden gołąb na... tysiąc - mówi jeden z hodowców.

A tutaj okazało się, że 29 lipca gołębie wróciły, dystansując się o kilka sekund. Lot organizował Klub Dalekodystansowy Ziemi Śląskiej. Organizatorzy zadbali o to, by odebrać gołębie od hodowców i ustalić ich miejsce startu w Belgii.

Drugie miejsce dla gołębia z hodowli Jarosława Dołęgi

- To był pierwszy większy sukces gołębi z mojej hodowli. Do

lotu wystawiłem trzy, wrócił jeden, ale za to zajął drugie miejsce na tym dystansie. Kilka sekund decydowało o zwycięstwie. Mój wrócił o kilka sekund wcześniej, niż gołąb z sąsiadującej hodowli - mówi z dumą Jarosław Dołęga.

Watykańczyk to prawdziwy twardziel

Ptak z „sąsiadującej hodowli” należy do Sławomira Rogali, hodowcy i trenera gołębi pocztowych. O jego osiągnięciach pisaliśmy już kilka razy.

Tym razem jego gołąb w 1400-kilometrowym locie znad Kanału La Manche zajął trzecie miejsce.

- WATYKAŃCZYK PL-09-15 3932 dotarł do domu. To prawdziwy twardziel. Burze, ulew i grad nie przeszkodziły mu w powrocie do własnego gołębnika. W 2020 roku wrócił z Watykanu. Z trzech wysłanych gołębi dwa zameldowały się już w domu - mówi z radością hodowca.

Monika Mackiewicz

Tak się pielgrzym do Częstochowy

- O godzinie 19 Msza święta i uroczystość ślubna Tadzia Wiaka, kościelnego z parafii św. Anny w Lubartowie, z Różą Kwiatek, pielęgniarką ze szpitala w naszym mieście - zapisał Kazimierz Rosiński z Lubartowa w kronice pielgrzymki z 1990 r. Zapisywał najważniejsze wydarzenia z kolejnych peregrynacji do cudownego obrazu Matki Boskiej.

Kazimierz Rosiński z Lubartowa brał udział w wielu pieszych pielgrzymkach do Częstochowy. Prowadził kroniki ich przebiegu, wzbogacone zdjęciami. To doskonałe źródło, żeby poznać doznania pielgrzyma z lubartowskiej grupy oznaczonej numerem 16.

- Pracowałem w Telekomunikacji od 1956 r. do 1996 r. Na pielgrzymkę pierwszy raz poszedłem w 1984 r. Byłem wtedy po zawale. Ks. Tokarzewski po mszy ogłaszał zapisy na pielgrzymkę i w tym momencie straciłem słuch. Przestraszyłem się, nic nie słyszałem z tego, co ksiądz mówi. Nagle usłyszałem męski, przyjemny głos, który mówił: Idź! Za trzecim razem odpowiedziałem zdecydowanie: idę! Wtedy zacząłem znowu słyszeć normalnie. Byłem już na 100 procent pewien, że pójdę na pielgrzymkę. Poszedłem, byłem w sumie 14 razy między rokiem 1984 a 2000. W ciągu tych lat tylko dwa razy nie byłem na pielgrzymce do Częstochowy. Potem zacząłem mieć problemy z kręgosłupem i przestałem chodzić na pielgrzymki - mówi Kazimierz Rosiński.

Niesforni pielgrzymi i przestrogi biskupa przed zagrożeniami

W kronice pielgrzymki z 1986 r., tak opisywał pierwszy dzień, 3 sierpnia:

- Rusza pierwsza grupa. My jeszcze stoimy, gdyż na naszą szesnastkę jeszcze jest czas. Wśród pielgrzymów dużo znajomych twarzy z ubiegłych pielgrzymek, więc często widzę sceny radosnego powitania starych znajomych. Jest mnóstwo ludzi. Pielgrzymów i odprowadzających oraz mieszkańców Lublina. Na twarzach tych, co idą po raz pierwszy, widać jakąś niepewność, czy po-

dołają trudom. Coraz to słychać charakterystyczny stukot upadającego kubka blaszanego na asfalt, tego nieodłącznego atrybutu każdego pielgrzyma. Wokół gwar, nawoływania i słowa „Szczęśliwej drogi”, „Módlcie się za nas” itp. O godz. 10.45 ruszamy i my. Po obu stronach ulicy bardzo dużo ludzi żegnających nas aż do granic miasta. Na Poczekajce dużo Lubartowiaków odprowadzających swoich bliskich pozostając, życząc nam dużo szczęścia i szczęśliwej drogi. Są i tacy, co idą z nami do Konopnicy. Godzina 12. Śpiewamy Anioł Pański - pisał w kronice. Opiekę duchową nad tą pielgrzymką sprawowali księża Grzegorz Szymański, Jan Chałasa, Krzysztof Kłysiak - z parafii św. Anny oraz ks. Stanisław Zajac z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ks. Paweł Słonopas z Kamionki, ks. Lucjan Marcinkowski z Kijan. Nie wszystkim pielgrzymom udzieliła się podniosła atmosfera peregrynacji.

- Ks. przewodnik Grzegorz dał grupie reprimendę za niezdyplinowanie niektórych pielgrzymów. Za pyskówki w stosunku do kierujących ruchem, za ich uwagi o dołączeniu do zwartej grupy. Następnie za prowadzenie towarzyskich rozmów podczas głoszonych konferencji, a nawet wspólnych modlitw i śpiewów. Niestety jest to prawda. Wielu młodych ludzi traktuje niestety pielgrzymkę jak dobrą frajdę turystyczną - zapisał kronikarz w trzecim dniu wędrówki.

Kościelny brał ślub na pielgrzymce

Podczas pielgrzymek zawierano nawet związki małżeńskie. Tak było w trzecim dniu pielgrzymki w 1990 r., 5 sierpnia.

- Po kolacji o godzinie 19 - Msza święta i uroczystość ślubna Tadzia Wiaka, kościelnego z parafii św. Anny w Lubartowie, z Różą Kwiatek, pielęgniarką ze szpitala w naszym mieście. Ks. Brzyski, proboszcz parafii Księżomierz, udzielił im ślubu, gdyż pochodzą z tej samej parafii, co Róża i przy tej samej chrzcielnicy był chrzczony - jak to z namaszczeniem podkreślił. Było bardzo uroczyste, bardzo swojsko i wesoło. Sto lat i moc życzeń dla nowożeńców. Szczęść im Boże na nowej drodze życia. Skryba piszący powyższe też tam był i wszystko sam prze-



Pielgrzymka w 1996 r. Kazimierz Rosiński z krzyżem

Kiedy po tylu przebytych kilometrach i trudach spojrzysz się na Oblicze Matki Bożej, same nogi uginają się w podziękę za szczęśliwe dojście do celu

żywał - opisał Kazimierz Rosiński.

Pielgrzymi szli naprzód niezależnie od pogody. Czasem wędrówka do Matki Boskiej Częstochowskiej przebiegała w deszczu.

- Jezdnia zalana wodą. Szum płaszczy foliowych i wszelkiego typu peleryn nie sprzyja modlitwie, a tym bardziej nie wchodzi w grę śpiew. O godz. 9.30 trochę przestaje padać, ale niebo zasnuwane jest chmurami i deszcz lada chwila zacznie padać znowu - zapisał pielgrzym w kronice dwa dni po ślubie. - Deszcz nie daruje, leje z małymi przerwami. Ołtarz w deszczu i my też - dodał. Od początku lat dziewięćdziesiątych w pielgrzymkach brali też udział wierni zza wschodniej granicy. - W celebrze biorą udział księża obrządku greko-katolickiego. Jest ich trzech. Obok mnie siedzą na ławce dwie Ukrainki. Jedna z nich opowiedziała mi w skrócie, jakie prześladowania przeżyli przez tyle lat. Prześladowani byli przez władze sowieckie i przez kościół prawosławny za wyznawanie wiary papieskiej - zapisał w kronice pielgrzymki z 1991 r. Po kilku dniach do greko-katolic-



Sierpień 1990 r. Wymarsz pielgrzymki spod Katedry w Lublinie

kich księży - Ukraińców dołączył czwarty, Polak. Odprowadzili nabożeństwo. - Cała liturgia jest śpiewana z częstym odpowiadaniem, oczywiście śpiewając „Hospody pomyluj”, czyli Panie zmiłuj się. Trzeba przyznać, że bardzo ładnie śpiewają i jakie silne mają głosy. Nastroj w obcym języku śpiewanej liturgii udzielił się i nam, ponieważ wokół słyszę odpowiedź śpiewaną po ukraińsku. Komunię św. przyjmujemy pod dwoma postaciami. Drobne kosteczki chleba przaśnego są zanurzane w winie i specjalną łyżeczką ksiądz po prostu wrzuca do ust każdemu. Krótką homilię wygłosił ks. grekokatolicki po ukraińsku i po polsku. Mają oni swoje ornaty bardzo bogato zdobione haftem, co bardzo ich wyróżnia w stosunku do naszych księży - pisał kronikarz pielgrzymek.

Spalony kościół w Księżomierzu

Pielgrzymka w 1996 r. była dla Kazimierza Rosińskiego jubileuszowa, szedł po raz dziesiąty. W Księżomierzu, przez który pielgrzymi zwykle przechodzili, powitał ich ks. Tadeusz Brzyski i nowy proboszcz, ks. Józef Trąbka, obaj pochodzący z dekanatu lubartowskiego. Ks. Brzyski wyszedł na powitanie w dobrym humorze, mimo tragicznego zdarzenia sprzed kilku miesięcy - spłonął drewniany zabytkowy kościół, który był jego „oczkiem w głowie”.

- Tu, gdzie był ołtarz główny, trochę rozsypującego się muru stanowiącego podstawę ołtarza, a na nim spalone tabernakulum i wewnątrz spalona puszcza. Wokoło nadpalone drzewa i krzyż

drewniany - zanotował lubartowski pielgrzym.

Grupę z Lubartowa na trasie odwiedzili księża Andrzej Tokarzewski i Józef Huzar. - Jak zwykle księża przyjechali w odwiedziny do naszej grupy z poczęstunkiem. W czasie drogi do Bodzechowa rozdane zostały bułeczki i czekolada. Idąc z nami, księża rozweselili całą grupę dowcipami w formie dialogu. W Bodzechowie opuścili nas, a my po odpoczynku ruszyliśmy w dalszą drogę - napisał w kronice Kazimierz Rosiński. W pielgrzymce uczestniczył też kleryk Cyprian Czop, syn ówczesnego wiceburmistrza Lubartowa, kuzyn arcybiskupa Bolesława Pyłaka.

Sam arcybiskup również przyjechał do pielgrzymów. - Dochodzimy na Czerwoną Górę. Na parking czeka nas ks. arcybp.

owało

Święci Pańscy Lubelszczyzny - wydanie specjalne - święty Stanisław z Piotrawina

Pierwszy polski poważny spór o mienie Kościoła



Biskup Jan Śrutwa wśród pielgrzymów



Nabożeństwo odprawiane na pielgrzymce przez duchownych grekokatolickich

metropolita lubelski, Bolesław Pylak. Mszę św. celebrował w asyście wszystkich księży - odnotował kronikarz.

Przed Cudownym Obrazem

Dotarcie przed cudowny obraz Matki Boskiej było dla Kazimierza Rosińskiego dużym przeżyciem. - Teraz już nie pada, ale leje. Idę na czele naszej szesnastki, niosąc krzyż. Obok mnie niosą: tablicę z napisem LUBARTÓW Stasio Bednarski, a tablicę z numerem naszej grupy - Stasio Sagan. Szosą wali z szumem woda rozchlapywana setkami nóg. Nie pomaga peleryna. Wszystko przemoczone, ale to fraszka. Tak dochodzimy do Alei NMP. Pada trochę mniejszy deszcz, a nawet chwilami zanika. Teraz już bardzo wolno posuwamy się do przodu - opisywał drogę na Jasną Górę. - Każda grupa kłeka, witając i jednocześnie oddaje hołd miejscu świętemu. Bardzo wolno posuwamy się w stronę Bramy Lubomirskich. Przemoknięty do suchej nitki oddają krzyż Ryśkowi Borowiczowi i udają się do sklepu z dewocjonaliami. Kupiłem srebrny krzyżyk z łańcuszkiem. Przyszło mi na myśl, żeby ten nabytek poświęcić. Udałem się do bramy od strony Domu Pielgrzyma i po chwili byłem już przy ołtarzu polowym, gdzie

Wielu młodych ludzi traktuje niestety pielgrzymkę jak dobrą frajdę turystyczną

zakonnik dokonuje poświęceń. Zobaczyłem dopiero grupę piątą, wchodzącą do Kaplicy Cudownego Obrazu. Przyłączyłem się za tym do grupy szóstej i tak znalazłem się przed Jej Obliczem. Kiedy po tylu przebytych kilometrach i trudach przebytej drogi spojrzeliśmy na Oblicze Matki Bożej, same nogi uginają się w podzięce za szczęśliwe dojście do celu. Jest to chwila prośby i dziękczynienia - zapisał w swojej kronice Kazimierz Rosiński. Na zakończenie odbyła się msza święta z udziałem wszystkich grup uczestniczących w pielgrzymce. - Rozpoczyna się nabożeństwo celebrowane przez arcybpa Bolesława Pylaka oraz bpa z diecezji warszawskiej częstochowskiej. Deszcz nie oszczędza i nas, i księży biorących udział w celebrze. Przemoczeni księża udzielają Komunii świętej. Ostatnie błogosławieństwo i koniec naszego pielgrzymowania - zapisał pielgrzym w kronice.

Marcin Kusyk

Żeby rozstrzygnąć, czy Kościół jest właścicielem dóbr nad Wisłą, powołano specjalny sąd. Z braku innych świadków biskup krakowski Stanisław powołał do powiedzenia jak było naprawdę rycerza Piotra Strzemieńczyka. Fakt, że ten nie żył od trzech lat, nie był żadną przeszkodą. Wstał z grobu, zaświadczył, co trzeba i umarł po następnych trzech latach. Włosz w Piotrawinie (gmina Józefów, powiat opolski) w rękach Kościoła była do XIX wieku.

U źródeł całej późniejszej historii leży opowieść zapisana przez dominikanina Wincentego z Kielcy w „Żywocie świętego Stanisława”. Okazją i powodem powstania tekstu był proces kanonizacyjny zabitego w 1079 roku w niejasnych okolicznościach biskupa krakowskiego.

Wariat i święty albo król i zdrajca

Przypomnijmy: wedle wersji „oficjalnej”, opartej głównie na kronice Wincentego Kadłubka, hierarcha miał napominać wszechmocnego i nerwowego króla Bolesława Śmiałego za różnorakie występki a ten, w ataku wściekłości, miał go zarębać w kościele na Skałce. Według wersji drugiej, wyindukowanej głównie z kroniki Galla, Stanisław miał namotać antykrólewski spiszek (pewnie z Czechami albo Niemcami), po czym został skazany na karę śmierci i zabity przy kościele św. Michała na Wawelu. Pewności żadnej nie ma, historycy ponad sto lat budują hipotezy i kruszą kopie, tak czy siak: niemal 150 lat po dramacie, po przeprowadzeniu procesu kanonizacyjnego (pierwszy w dziejach z pełną procedurą!) biskupa uznano za świętego. Potem rychno zostało jednym z głównych patronów Polski, a jego konfesja stoi w samiuśkim centrum katedry wawelskiej. Więc sprawa z gatunku najpoważniejszych.

Opowieść o Piotrawinie

Jednym z najbardziej efek-



Wedle legendy, dokonawszy cudu, biskup Stanisław miał zerwać gałązkę z lipy, wsadzić ją w ziemię do góry nogami i kazać rosnąć. Lipa rosnąca pod kościołem rzeczywiście sprawiała wrażenie rosnącej korzeniami do góry, co było wielokrotnie opisywane jako cud przyrody. Oryginalne, być może nawet 1000-letnie drzewo, spłonęło od pioruna w 1930, w jego miejscu rosną trzy młodsze lipki. Rysunek autorstwa Michała Andriollego

Tak historię z Piotrawina opisywał Jakub de Voragine, autor najpopularniejszego w średniowieczu zbioru żywotów świętych „Złota legenda”. ...Biskup udał się do kościoła piotrawińskiego, by tam odprawić Mszę św., w sąsiedztwie zaś zgromadzili się na wiec król, książęta i wielka rzesza ludu. Biskup Stanisław tedy, zakończywszy obrządk, jak stał, w szatach pontyfikalnych i w infule, wyszedł na próg kościoła, tam, gdzie pochowane było ciało Piotra, po czym polecił rozkopać mogiłę i utworzyć grób. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Piotrze, wstań, który śpisz, i powstań z martwych, aby okazała się na tobie wszechmoc Trójcy Świętej. Wstań - powtórzył - i wystąp na środek! Oddaj cześć Bogu, składając świadectwo prawdzie, aby wzmogła się ufność wiernych, a zamknęły się usta głoszących nieprawdę. I od razu przy wszystkich Piotr podniósł się, a biskup podał mu rękę i pomógł mu wyjść z grobu, i poprowadził go na wiec. Stanąwszy na wiecu, rzekł św. Stanisław do króla: Oto jest ten Piotr, który umarł, a przecie stoi przed wami żywy. Świadectwo jego własnego głosu powinno mieć dla was większe znaczenie niż sprowadzenie świadków lub przekładanie dokumentów. Zapytajcie go, czy on jest tym, który mi sprzedał wieś i otrzymał za nią równowartość w pieniądzu. Wielu z was zna go osobiście, grób jest otwarty, prawda oczywista, zmartwychwstanie jego dokonało się mocą Bożą przed chwilą na waszych oczach...

Cud wskrzeszenia Piotra Strzemieńczyka był jednym z argumentów za kanonizacją biskupa Stanisława

townych wątków „Żywota” jest opowieść o wskrzeszeniu Piotrawina. Owoż: biskup Stanisław, w celu pomnożenia dobrostanu diecezji, nabył od Piotra Strzemieńczyka włość nad Wisłą w okolicach Józefowa, rzeczony Piotrawin. Targu dobito, przez kilka lat nie budził on wątpliwości. Po śmierci rycerza jednak bracia zmarłego podważyli sprzedaż, licząc na życzliwość króla, u którego krnąbrny biskup był mocno podpadnięty. Powołani przed sąd świadkowie,

widząc, co się święci, odmówili składania zeznań i wszystko wskazywało, że król orzeknie na korzyść oszustów. Biskup poprosił o trzy dni zwłoki, spędził je na modlitwie, po czym udał się na położony tuż obok kościoła, grób Piotra. Nakazał mu stanowczo wstać i zaświadczyć o stanie rzeczy. Więc ten biedak, lekko poszarzały już, wstał i zaświadczył. Wobec takiego znaku Bożego nawet król Bolesław musiał się ukorzyć.

Cudowne zdarzenia z majątkiem kościelnym

Legenda zdobyła sobie dużą popularność i to z kilku powodów. Po pierwsze powiązana była z bardzo dobrze pasującym miejscem: malownicza skarpa nad Wisłą, osadnictwo - dzisiaj

Do tej pory historycy nie rozstrzygnęli, dlaczego i jak król Bolesław spowodował śmierć biskupa Stanisława

szym językiem mówiąc - co najmniej od neolitu, kościół jeszcze romański z XI wieku, obok niego okazały nagrobek owego, rzekom wskrzeszonego Strzemieńczyka... Po wtóre zaś był to widomy znak, że z Kościołem w sprawach majątkowych to się raczej nie wygra i dobrze, żeby wszyscy, nawet królowie, o tym pamiętali... W efekcie Piotrawin stał się jednym z najważniejszych ośrodków religijnych i celów pielgrzymkowych, kilka uroczystości związanych z cudem znalazło się w kalendarzu kościelnym nie tylko diecezji krakowskiej.

Atrakcja dla turystów

Nowy kościół w miejscu cudu ufundował Zbigniew Oleśnicki, arcybiskup krakowski, jeden z najwybitniejszych polityków epoki jagiellońskiej, książę Kościoła miary europejskiej. Stanął grobowiec Piotra, obok niego niewielki, ale bardzo stylowy gotycki kościół. Pomysł na okazalszą fundację miał Kajetan Sołtyk, wybitny następca Oleśnickiego z XVIII wieku. Nagromadził nawet materiałów budowlanych na dużą bazylikę, ba! Nawet kazał wyrzeźbić imponujące jońskie kolumny na portyk, ale w kluczowym momencie Moskale aresztowali go i wywieźli ciupasem do Kaługi. Po powrocie ze zsyłki był już w znacznie gorszej formie i pomysł na potężne sanktuarium rozszedł się po kościołach. Warto jednak zajrzeć i dziś: w sąsiadującym z kościołem pałacyku, postawionym na miejscu biskupiej rezydencji, można poprosić o oprowadzenie. W środku przyjrzyć się trzeba ładnemu, gotyckiemu sklepieniu, obejrzeć kolekcję obrazów wotywnych i - w skarbczyku - kapitalnych, złotem i srebrnych szytych szat liturgicznych.

A jabłka, jakie mają w okolicy - rewelacja!

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Wychowanek Górnika załatwił wygraną Zagłębiu

Piłkarze Górnika wrócili z Dolnego Śląska bez punktów. Zielono-czarni przegrali w piątek w Lubinie z Zagłębiem 1:3, a dwa gole dla gospodarzy strzelił Patryk Szysz.

Po remisie 1:1 na otwarcie na swoim boisku z Cracovią, łączni nie jechali z dużymi nadziejami do Lubina. Mierzyli się z Zagłębiem, które zostało rozbite w pierwszej kolejce przez Wisłę Kraków 3:0. Trener Kamil Kiereś postawił na dokładnie taki sam skład, jak w premierowym meczu.

Wynik w 22. minucie pięknym uderzeniem zza pola karnego z lewej nogi otworzył Patryk Szysz, wychowanek Górnika, który do Zagłębia przeszedł w sezonie 2018/2019. Niedługo później strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego wyrównał Przemysław Banaszak.

W drugiej połowie gole strzelali już tylko gospodarze, jak się okazało - każde trafienie „Miedziowych” było efektowne. W 55. minucie na 2:1 bramkę zdobył Sasa Zivec, uderzając zza pola karnego.

W końcówce losy rywalizacji, tym razem strzałem zza szesnastki z prawej nogi, rozstrzygnął Szysz. Górnik przegrał w Lubinie 1:3.

Zagłębie Lubin - Górnik Łączna 3:1 (1:1)

Bramki: Szysz 22', 85', Zivec 55' - Banaszak 33'.

Zagłębie: Hładun - Bartolewski, Soler, Simić, Chodyna, Poręba (89' Dudziński), Bashkirov, Zivec (75' Podliński), Starzyński, Daniel (57' Wójcicki), Szysz.

Górnik: Gostomski - Leandro, Midziński, Baranowski, Szczepiński (89' Rymaniak), Krykun (71' Jagiełło), Gol (90' Cierpka), Kalinkowski, Mak, Banaszak (76' Wojciechowski), Śpiączka (90' Tkacz).

Żółte kartki: Krykun, Gol.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

DEBIUTANT

16-letni wychowanek Górnika zaliczył pierwszy występ w najwyższej lidze. Dawid Tkacz wszedł w 88 minucie spotkania z Zagłębiem. Był to dla niego jednocześnie debiut w pierwszym zespole zielono-czarnych - dotychczas w swoim CV miał jedynie występy w Górniku II



Patryk Szysz

Zagłębie Lubin

To był szczególny mecz

- W Górniku spędziłem długi czas i jestem wychowankiem tego klubu. Był to dla mnie szczególny mecz, dlatego nie okazywałem radości po zdobytych golach. Takie jest jednak życie piłkarza, teraz jestem w Lubinie i gram dla Zagłębia, więc muszę wykonywać swoją pracę na 100 proc. nie patrząc na to kto jest przeciwnikiem (źródło: Zagłębie Lubin)



STATYSTYKI

ZAGŁĘBIE - GÓRNIK
7 - STRZAŁY - 5
4 - STRZAŁY CELNE - 3
54% - POSIADANIE PIĘKI - 46%
1 - SPALONE - 3
2 - RZUTY RÓŻNE - 4
13 - FAULE - 13
499 - PODANIA - 415
84% - CELNE PODANIA - 83%
121,35 - DYSTANS (KM) - 110,01
(źródło: ekstraklasa.tv)

Przemysław Banaszak w swoim drugim meczu w karierze w Ekstraklasie strzelił debiutanckiego gola na tym poziomie rozgrywkowym

Dominik Smała

Wisła wygrała na inaugurację. Gole „Bartasa” i „Palucha” z karnych

Trzy lata musieli czekać na mecz na poziomie centralnym kibice Wisły. Inauguracja rozgrywek eWinner 2. ligi okazała się szczęśliwa, bowiem wiślacy pokonali GKS Bełchatów 2:1.

Spadkowicz z I ligi przeszedł kadrową rewolucję, ale to nie oznaczało, że mecz będzie dla naszego zespołu łatwy. Już w 2. minucie kontrę gości przerwał Ednilson i obejrzał za tę akcją żółty kartonik. Pięć minut później błąd w wybiciu piłki przez bełchatowian wykorzystał Adrian Paluchowski, który sprytnie ustawił się w polu karnym, a wracający defensor GKS faulował naszego napastnika. Arbiter podyktował rzut karny, którego na gola pewnym strzałem zamienił były gracz GKS Bartłomiej Bartosiak. W 12. minucie ładna akcja prawą stroną. Piłka trafiła do debiutującego Piotra Lisowskiego, który piętą odegrał do Bartosiaka, ale strzał ostatniego z wymienionych głową wybił obrońca przyjezdnych. Następnie z dystansu uderzał Dominik Cheba i pomylił się nieznacznie.

W 22. minucie doskonałym podaniem z głębi pola popisał się Carlos Daniel, a szarżującego w polu karnym Ednilsona za koszulkę pociągał jeden z defensorów i arbiter drugi raz



Gracze Wisły dwukrotnie trafiali do siatki po strzałach z 11 metrów (fot. Grzegorz Nowak)

wskazał na „wapno”. Tym razem pewnym egzekutorem okazał się Paluchowski. Po upływie pół godziny Mateusz Pielach zablokował groźny strzał Artura Golańskiego. W odpowiedzi błąd obrony GKS mógł wykorzystać aktywny Bartosiak, którego piętą odegrał na słupkę zbił Kewin Komar. W 36. minucie Przemysław Skalecki faulował przed polem karnym jednego z zawodników gości. Ładnym uderzeniem popisał się Martin Klabnik, a futbolówka po rękach Piotra Owczarzaka wpadła do siatki.

W drugiej połowie okazji bramkowych było mniej. Inicjatywa należała do bełchatowian, ale mieli oni pro-

blem ze skonstruowaniem groźnej akcji bramkowej. W 61. minucie po przechwycie groźnie uderzał Golański. Piotr Owczarzak odbił piłkę przed siebie, a dobitkę innego z graczy z Bełchatowa zablokował Pielach. Chwilę później ładna kontra wiślaków. Z prawej strony dogrywał Carlos Daniel, ale Ednilson za daleko wypuścił sobie piłkę. Następnie wycofał ją do Paluchowskiego, ale jego strzał zablokował Warnecki. Końcowe fragmenty to dążenie GKS do zdobycia gola, ale dobrze na linii radził sobie Piotr Owczarzak. Ostatecznie trzy punkty zostały w Puławach.

ROZMOWA Z Bartłojem Bartosiakiem, wychowankiem GKS-u

Znajomi wiedzą, jaką wykonuję pracę

W Bartku, jakie emocje towarzyszyły Ci podczas rzutu karnego... Strzelałeś przeciw ekipie, w której spędziłeś całe życie...

- Emocje były ogromne, ale starałem się mocno skoncentrować, żeby dobrze wykonać rzut karny. Nie myślałem w tamtym momencie o tym, że strzelam swojemu byłemu klubowi, w który się wychowałem.

W Rzut karny. Miałeś plan czy to chwila, w której wszystko się decyduje?

- Plan był taki jak zawsze. Chciałem umieścić piłkę w siatce przeciwnika.

W Jak ocenisz spotkanie?

- Pierwsza połowa była z pewnością na plus. Szkoda straconej bramki, bo GKS wtedy poczuł, że może coś w tym meczu jeszcze zrobić. Druga część była słabsza w naszym wykonaniu. Przeciwnik robił wszystko, żeby zmienić rezultat. Nie udało się i mamy trzy punkty.

W Znajomi z Bełchatowa, sąsiedzi nie będą mieli Ci za złe, że przyczyniłeś się do wygranej przegranej GKS-u?

- Wydaje mi się, że nie. Wiedzą doskonale, jaką wykonuję pracę. Teraz moim klubem jest Wisła i dla niej strzelam bramki.

Wisła Puławy - GKS Bełchatów 2:1 (2:1)

Bramki: Bartosiak 8' (k), Paluchowski 22' (k) - Klabnik 38'.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Kuban, Skalecki, Lisowski (76' Czelny), Daniel (90' Drozdowicz), Bartosiak (66' Kacprzycki), Ednilson (76' Puton), Paluchowski.

GKS: Komar - M. Gancarczyk, Klabnik, Dobosz, Szmorek, War-

necki (80' Mizera), W. Gancarczyk, Ryszka, Gabor (41' Przywara), Golański (80' Bielka), Sołtysiński (61' Flaszka).

Żółte kartki: Ednilson, Skalecki - Ryszka, W. Gancarczyk, Golański, Dobosz.

Widzów: 860.

Sędziował: Jenda (Warszawa).



Wyniki 2. kolejki:

Zagłębie - Górnik 3:1

Zabrze - Lech 1:3

Termalica - Wisła 2:2

Cracovia - Śląsk 1:2

Radomiak - Legia 3:1

Stal - Piast 0:2

Warta - Pogoń 1:1

Lechia - Płock (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	1	3	2-0
2.	Raków Częstochowa	1	3	3-2
3.	Legia Warszawa	1	3	1-0
4.	Śląsk Wrocław	1	3	2-2
5.	Warta Poznań	1	1	2-2
6.	Cracovia	1	1	1-1
7.	Jagiellonia Białystok	1	1	1-1
8.	Lechia Gdańsk	1	1	1-1
9.	Stal Mielec	1	1	1-1
10.	Bruck-Bet Termalica	1	1	1-1
11.	Górnik Łączna	1	1	1-1
12.	Lech Poznań	1	1	0-0
13.	Radomiak Radom	1	1	0-0
14.	Wisła Kraków	0	0	0-0
15.	Zagłębie Lubin	0	0	0-0
16.	Piast Gliwice	1	0	2-3
17.	Wisła Płock	1	0	0-1
18.	Górnik Zabrze	1	0	0-2

Następna kolejka (6-8.08.):

Zabrze - Stal, Jagiellonia - Termalica, Lech - Cracovia, Legia - Zagłębie, Pogoń - Piast, Śląsk - Lechia, Wisła - Raków, Płock - Radomiak, Górnik - Warta (6.08., g. 18)

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Wisła - GKS Bełchatów 2:1

Bramki: Bartosiak 8' (k), Paluchowski 22' (k) - Klabnik 38'.

KKS Kalisz - Olimpia 2:2

Bramki: Wysokiński 88', Majewski 90' (k) - Sienkiewicz 41', Kalań 54'.

Sokół - Pogoń 0:2

Bramki: Kalinowski 12', Sarmento 51' (k).

Stal - Garbarnia 5:1

Bramki: Prokić 38', Małecki 49', Michalik 68', Danielewski 88', Poczuć 89' - Oleksy 86' (s).

Radunia - Lech II 1:0

Bramka: Deja 63'.

Znicz - Motor 1:4

Bramki: Gabrych 85' - Fidziukiewicz 4', 53' (k), 90', Dudziński 25'.

Ruch - Pogoń 1:1

Bramki: Szkatuła 19' - Górski 76'.

Śląsk II - Hutnik 1:1

Bramki: Łyszczarz 90' (k) - Wojcnowicz 39'.

Wigry - Chojnicz. - po zamk. nr.

NASTĘPNA KOLEJKA (07.08., godz. 17:00):

Lech II - Wisła, Olimpia - Hutnik, Pogoń - Śląsk II, Motor - Ruch, GKS Bełchatów - Znicz, Garbarnia - Radunia, Pogoń - Stal, Chojniczanka - Sokół, KKS Kalisz - Wigry.

mp



PODLASIE BIAŁA PODLASKA



W górnym rzędzie od lewej: Kamil Bartoszek (asystent trenera), Rafał Borysiuk (trener), Tomasz Tuttas, Maciej Wojczuk, Marcin Pigiel, Michał Nowak, Wiktor Krasowski, Bartosz Idzikowski, Krzysztof Salak, Paweł Zabielski, Arkadiusz Kot, Tomasz Andrzejuk, Mateusz Bożym (trener bramkarzy), Mateusz Golba.
W dolnym rzędzie od lewej: Diel Spring, Kamil Kocoł, Jarosław Kosieradzki, Tomasz Nieścieruk, Erwin Bahonko, Jakub Kobyliński, Gabriel Mierzwiński, Bartosz Buraczewski

TRENER: Rafał Borysiuk
ASYSTENT TRENERA: Kamil Bartoszek
TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym
FIZJOTERAPEUTA: Paweł Klimiuk
KIEROWNIK DRUŻYNY: Adrian Własiuk
ANALITYK: Grzegorz Nowak

PRZYBYLI: Arkadiusz Kot (Az-Bud Komarówka Podlaska), Bartosz Idzikowski (Orlęta Radzyń Podlaski), Marcin Pigiel (Górnik Konin), Tomasz Tuttas (Kaszubia Kościerzyna), Erwin Bahonko, Jakub Kobyliński, Kamil Haponiuk (wszyscy TOP-54 Biała Podlaska), Diel Spring (Wisła Sandomierz), Michał Nowak (Concordia Elbląg).
ODESZLI: Mariusz Łukasiewicz, Oskar Kasperek, Przemysław Skrodziuk (wszyscy Lutnia Piszczac), Mariusz Chmielewski, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Eryk Kobza (wyjazd do Kanady), Olaf Martynek, Jakub Łęcki, Andriej Archipov (wszyscy szukają klubów).

KILOMETRY PODLASIA
Piłkarze z Białej Podlaskiej w rundzie jesiennej rozegrają dziewięć spotkań na wyjazdach. W sumie przejadą 4376 kilometrów. Najdalsza podróż czeka ich do Krakowa na starcie z Cracovią II. Najbliższa delegacja to spotkania z Chełmianką Chełm oraz Avią Świdnik.

2 x 333 km Tarnów
2 x 129 km Świdnik
2 x 228 km Sandomierz
2 x 315 km Dębica
2 x 125 km Chełm
2 x 382 km Kraków
2 x 243 km Tarnobrzeg
2 x 217 km Tomaszów Lub.
2 x 216 km Ostrowiec Św.

POZYCJA	DATA UR.	WZROST	WAGA	POPRZ. KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Michał Nowak	16.09.1997	186	85	Concordia Elbląg	Schmaichi	44,5
Wiktor Krasowski	24.04.2003	190	83	TOP-54 Biała Podl.	Wiciu	46
Kamil Haponiuk	05.03.2004	186	73	TOP-54 Biała Podl.	Hapon	44,5
OBROŃCY						
Marcin Pigiel	15.02.1998	184	80	Górnik Konin	Pigi, Ablo	42
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	80	Az-Bud Komarów Podl.	Kociak	43
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	186	73	Orlęta Radzyń Podl.	Idzi	43
Tomasz Nieścieruk	30.11.1996	179	73	Pogoń II Siedlce	Beton	43,5
Jarosław Kosieradzki	26.02.1997	188	77	Znicz II Pruszków	Jaro	45
Krzysztof Salak	26.01.2001	184	80	Slough town U-23	Salut	45
POMOCNICY						
Maciej Wojczuk	15.07.1997	189	84	Wisła Puławy	Wojo	44
Kacper Dmitruk	25.04.1998	186	75	TOP-54 Biała Podl.	Kapi	43
Paweł Zabielski	29.01.1993	180	77	Hetman Żółkiewka	Zabiel	42
Diel Spring	26.12.2000	167	68	Wisła Sandomierz	Dybala	42,5
Tomasz Andrzejuk	23.07.1997	186	75	TOP-54 Biała Podl.	Jeremi	43
Gabriel Mierzwiński	15.10.2003	178	65	TOP-54 Biała Podl.	Mierzwa	42,5
Kamil Kocoł	14.03.1994	168	60	Chełmianka Chełm	Kocotek	40
Erwin Bahonko	13.12.2004	168	53	TOP-54 Biała Podl.	Erwi	41
Jakub Kobyliński	20.07.2004	182	72	TOP-54 Biała Podl.	Kobył	44
NAPASTNICY						
Tomasz Tuttas	22.09.1984	187	84	Kaszubia Kościerzyna	Hans	43,5
Mateusz Golba	29.03.2003	183	78	TOP-54 Biała Podl.	Maty	43
Bartosz Buraczewski	23.10.2003	187	87	TOP-54 Biała Podl.	Buru	43

TERMINARZ PODLASIA		
07.08., 17:00 Unia - Podlasie	08.09., 17:00 Podlasie - Podhale	16.10., 15:00 Podlasie - Sokół
14.08., 17:00 Podlasie - Korona	12.09., 16:00 Chełmianka - Podlasie	24.10., 15:00 Tomasovia - Podlasie
18.08., 17:00 Avia - Podlasie	18.09., 16:00 Podlasie - ŁKS Łagów	30.10., 15:00 Podlasie - Czarni
21.08., 17:00 Podlasie - Stal	25.09., ???:? Cracovia II - Podlasie	06.11., 13:00 KSZO - Podlasie
29.08., 17:00 Wisła - Podlasie	02.10., 15:00 Podlasie - Orlęta	13.11., 14:00 Podlasie - Wólczanka
04.09., 16:30 Wisłoka - Podlasie	09.10., ???:? Siarka - Podlasie	20.11., ???:? Podlasie - Unia



ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI



W górnym rzędzie od lewej: Waldemar Pawlina (kierownik drużyny), Fabian Ciok (asystent trenera), Mateusz Chyła, Dawid Rosiak, Szymon Kamiński, Jan Bożym, Vahe Mnatsakanyan, Norbert Myszk, Damian Kołtunowicz, Arkadiusz Maj, Dawid Nojszewski (testowany, nie zagra w Orlętach), Arkadiusz Korolczuk, Maksymilian Ciołek, Robert Nowacki (trener bramkarzy), Marianna Ulanicka-Raczyński (trener przygotowania motorycznego), Mikołaj Raczyński (trener).
W dolnym rzędzie od lewej: Piotr Ćwik, Mateusz Tarnowski, Paweł Chaliadka, Piotr Bryja, Ernest Skrzyński, Maciej Filipowicz, Patryk Szymala, Marcel Myszk (testowany, nie zagra w Orlętach), Piotr Kuźma, Przemysław Koszel, Bartłomiej Siudaj

TRENER: Mikołaj Raczyński
ASYSTENT TRENERA: Fabian Ciok
TRENER BRAMKARZY: Robert Nowacki
FIZJOTERAPEUTA: Katarzyna Wierzchowska
TRENER PRZYGOTOWANIA MOTORYCZNEGO: Marianna Ulanicka-Raczyński
KIEROWNIK DRUŻYNY: Waldemar Pawlina

PRZYBYLI: Przemysław Koszel (Hetman Zamość), Vahe Mnatsakanyan (Olimpia Grudziądz), Ernest Skrzyński (Stal Kraśnik), Dawid Rosiak (Hetman Zamość), Michał Przekaziński (z drużyny juniorów), Arkadiusz Korolczuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Przemysław Rosiak (Hetman Zamość), Mateusz Tarnowski (Nadnarwianka Pułtusk), Piotr Bryja (Podhale Nowy Targ), Piotr Ćwik (Wisła Kraków).
ODESZLI: Michał Kobiłka (Pogoń Siedlce), Bartosz Idzikowski, Arkadiusz Kot (obaj Podlasie Biała Podlaska), Adrian Nowosadko, Kacper Wiatrak (obaj powrót do Radomiaka Radom), Marcin Fiedień (szuka klubu), Patryk Rojek (Świdniczanka

Świdnik), Maciej Welman (szuka klubu), Albertin (powrót do ojczyzny), Karol Kalita (Lublinianka Lublin), Jakub Syryjczyk (koniec kontraktu), Daniel Kleber (szuka klubu).

KILOMETRY ORLĄT
Piłkarze z Radzynia Podlaskiego w rundzie jesiennej rozegrają dziewięć spotkań na wyjazdach. W sumie przejadą 3814 kilometrów. Najdalsza podróż czeka ich do Krakowa na starcia z Cracovią II. Najbliższa delegacja to spotkanie derbowe z Podlasie w Białej Podlaskiej.

2 x 219 km Sieniawa
2 x 222 km Połaniec
2 x 232 km Wólka Pełkińska
2 x 247 km Rzeszów
2 x 179 km Stalowa Wola
2 x 55 km Biała Podlaska
2 x 117 km Chełm
2 x 342 km Kraków
2 x 294 km Dębica

POZYCJA	DATA UR.	WZROST	WAGA	POPRZ. KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Maksymilian Ciołek	06.01.2003	186	75	UKS SMS Łódź	Maks	45
Dawid Rosiak	19.04.2002	185	79	Hetman Zamość	Rosiu	43
OBROŃCY						
Patryk Szymala	31.05.1993	180	76	Bałtyk Koszalin	Szymal	41,5
Paweł Chaliadka	03.03.1993	177	66	Dynamo Brześć	Paweł	42
Mateusz Chyła	07.04.1999	194	83	Podlasie Biała Podl.	Chyłka	45,5
Szymon Kamiński	30.01.1998	192	85	Motor Lublin	Kamyk	45
Piotr Bryja	27.01.2001	173	66	Podhale Nowy Targ	Piotr	43
Norbert Myszk	06.05.1998	193	85	Hetman Zamość	Mycha	45
Michał Przekaziński	08.09.2004	180	70	Wychowanek	Michał	43,5
POMOCNICY						
Vahe Mnatsakanyan x	13.09.2002	187	81	Olimpia Grudziądz	45	45
Arkadiusz Korolczuk	05.01.2002	180	82	Huragan Międzyrzec Podl.	Aro	44
Piotr Ćwik	25.10.2002	179	69	Wisła Kraków	Ćwiku	43
Karol Rycaj	14.10.1994	172	70	Polesie Kock	Rycek	42,5
Przemysław Koszel						
Maciej Filipowicz	17.08.1998	174	69	Radomiak Radom	Maciek	42
Jan Bożym	14.09.2002	183	73	Wychowanek	Janek	44
Mateusz Tarnowski	16.03.2000	172	65	Nadnarwianka Pułtusk	Tadzio, Łydson 42,5	
Bartłomiej Siudaj	14.12.2002	185	70	Wychowanek	Siudu	42,5
Ernest Skrzyński	01.02.2000	178	76	Stal Kraśnik	Skrzynia	42
NAPASTNICY						
Arkadiusz Maj	24.08.1999	185	79	Orzeł Urzędów	Maja	43
Piotr Kuźma	15.06.2003	183	70	BKS Lublin	Kuźmix	45
Damian Kołtunowicz	12.10.1999	181	83	Oskar Przysucha	Kołti	45

TERMINARZ ORLĄT		
08.08., 17:00 Sokół - Orlęta	26.09., 16:00 Orlęta - Wisła	
15.08., 18:00 Orlęta - Tomasovia	02.10., 15:00 Podlasie - Orlęta	
18.08., 17:00 Czarni - Orlęta	09.10., 15:00 Orlęta - Podhale	
22.08., 17:00 Orlęta - KSZO	16.10., 15:00 Chełmianka - Orlęta	
28.08., 17:00 Wólczanka - Orlęta	23.01., 14:00 Orlęta - ŁKS Łagów	
04.09., 17:00 Orlęta - Unia	30.10., ???:? Cracovia II - Orlęta	
08.09., ???:? Korona - Orlęta	06.11., 14:00 Wisłoka - Orlęta	
12.09., 16:00 Orlęta - Avia	13.11., 13:00 Orlęta - Siarka	
18.09., ???:? Stal - Orlęta	20.11., ???:? Orlęta - Sokół	

Ostatnie przetasowania przed sezonem

LUTNIA PISZCZAC

TRENER:
Michał Kwiecień
ASYSTENCI TRENERA:
Piotr Kurowski,
Przemysław Skrodziuk
KIEROWNIK DRUŻYNY:
Wojciech Dobrowolski

BRAMKARZE: Oskar Kasperek,
Krzysztof Płodowski, Bartosz
Owczaruk.

OBRÓŃCY: Piotr Kurowski,
Damian Borowik, Mateusz Kacik,
Karol Warda, Przemysław Skro-
dziuk, Aleksander Olszewski,
Oskar Szabat, Paweł Lipiński, To-
masz Kaliszuk, Bartosz Kaliszuk,
Sebastian Mikocewicz.

POMOCNICY: Daniel Korol,
Dawid Hawryluk, Piotr Litwiniuk,
Mariusz Łukasiewicz, Damian
Artymiuk, Adam Wiraszka, Jakub
Makaruk, Piotr Krzewski.

NAPASTNICY: Adrian Hołow-
nia, Piotr Bołtowiec.

PRZYBYLI: Michał Kwiecień
(trener), Piotr Kurowski (powrót
do gry), Bartosz Kaliszuk, Tomasz
Kaliszuk, Jakub Makaruk (wszy-
scy Lutnia II Piszczac), Mariusz



Łukasiewicz, Przemysław Skro-
dziuk, Oskar Kasperek (wszyscy
Podlasie Biała Podlaska), Piotr
Krzewski (Victoria Parczew),
ODESZLI: Mateusz Konaszew-
ski, Jakub, Bartłomiej Goździołko
(wszyscy Huragan Międzyrzec
Podlaski), Przemysław Grajek
(trener), Vitalij Tabalov, Sebastian
Nowachowicz (obaj koniec
kariery).

mp

Dużo goli z Olimpią

Sześć trafień zobaczyli
kibice w Radzyniu
Podlaskim. Orłęta
zremisowały 3:3
z Olimpią Zambrów.

Dwie bramki zdobył Arka-
diusz Maj, a jedną pozyskany
ze Stali Kraśnik Ernest Skrzyń-
ski. Gola dla przeciwników
zdołali gracz biało-zielonych
Bartosz Ciborowski.

- Było widać brak świeżo-
ści w naszych poczynaniach.
Chłopcy są po ciężkich tren-
ingach. Teraz moja głowa,
by trochę wyluzować, bo za
chwilę czeka nas pierwszy mecz
o punkty - mówi Mikołaj Ra-
czyński.

Szkoleniowiec Orłat nie
ukrywa, że przed jego zespół-
em trudne zadanie. - Sokół
zakończył poprzedni sezon na
podium, przegrywając wicemi-
strzostwo w ostatniej chwili
z Podlasie Biała Podlaska. Na
swoim boisku z pewnością będą
trudnym i wymagającym prze-
ciwnikiem - dodaje.



Arkadiusz Maj ma być głównym
egzekutorem Orłat

ORŁĘTA RADZYŃ PODLĄSKI - OLIMPIA ZAMBRÓW 3:3 (2:1)

Bramki: Maj 17', 27', Skrzyński
90+1' - Kowalski 44', 88', Cibo-
rowski 50'.

Orłęta: Ciołek - Chaliadka,
Kamiński, Chyla, Szymala, Mnat-
sakanyan, Filipowicz, Kuźma,
Bryja, Koszel, Maj. **Ponadto**
grali: Rosiak, Siudaj, N. Mysza,
Korolczuk, Skrzyński, Tarnowski,
Bożym, Ćwik, Kołtunowicz, zaw.
testowany I, zaw. testowany II.

Orłęta górz

Gracze Orłat rozbili
rezerwy Mazovii Mińsk
Mazowiecki.

- Zimą graliśmy z nimi i był to
miarodajny sparing. Teraz rywal
był dużo słabszy, a chcieliśmy ty-
dzień przed ligą zagrać z solidnym
przeciwnikiem - mówi Dariusz
Solnica, trener łukowian.

ORŁĘTA ŁUKÓW - MAZOVIA II MIŃSK MAZOWIECKI 6:1 (1:0)

Bramki: Siwek x2, Łukasiewicz
(k), Kania, Mielnik, Kaliński.

Orłęta: Dąbrowski - Misza,
Goławski, Bednarczyk, Jaworski,
Sowisz, Szustek, Siemieniuk,
Kaliński, Łukasiewicz, Siwek. Po-
nadto grali: Kuźma - Grochow-
ski, Kierych, Kania, Mielnik.

mp

IV LIGA gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI
(07.08., godz. 11:00)

Orłęta - Górnik II
(07.08., godz. 18:00)

Opolanin - Lewart
(07.08., godz. 17:00)

Lublinianka - Lutnia
(08.08., godz. 14:00)

Powiślak - Huragan

POM Iskra - Motor

Włodawianka - Sparta

NASTĘPNA KOLEJKA (11.08):

Sparta - Lewart, Lutnia - Opolanin,
Huragan - Lublinianka, Mo-
tor II - Powiślak, Górnik II - POM
Iskra, Włodawianka - Orłęta.

IV LIGA gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI
(07/08.08)

Gryf - Stal

Start - Grom

Hetman - Huczwa

Kłos - Świdniczanka

Granit - Brat

Kryształ - Igros

NASTĘPNA KOLEJKA (11.08):

Stal - Igros, Brat - Kryształ, Świd-
niczanka - Granit, Huczwa - Kłos,
Grom - Hetman, Gryf - Start.

Mazovia dała lekcję Huraganowi

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego
przegrali aż 1:6 z Mazovią Mińsk
Mazowiecki.

- Po raz drugi dostaliśmy od nich
lekcję. W poprzednim roku było po-
dobnie. Rywale przewyższali nas pod
każdym względem - mówi Damian
Panek.

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać
z trzech zawodników: Sebastiana
Całka, Pawła Radziszewskiego i Alana
Olszewskiego. - Mamy kilka drobnych
urazów, ale do inauguracji powinni-
śmy się POZBIERAĆ - DODAJE.

**HURAGAN MIĘDZYRZEC
PODLASKI - MAZOVIA MIŃSK
MAZOWIECKI 1:6 (0:2)**

Bramki: Chmielewski - Wocial x3,
Przyborowski, Staska, Górski.

Huragan: Czarniecki (70' Wyso-
kiński) - Mikołajewski, Konaszewski,
Mirończuk, Komar, Sobolewski,
Goździołko, H. Łukanowski,
Weręgowski, Magier, Chmielewski.
Ponadto grali: Felczak, Czumer,
Panasiuk, Nestorowicz,

Znaki zapytania

Pierwszy mecz o punkty nasi za-
grają już w niedzielę. Na wyjeździe
zmierzą się z Powiślakiem Końsko-
wola.

- Skończyła się zabawa, rozpoczyna-
my bój. W naszej ekipie doszło do
wielu zmian, podobnie jak u przeciwni-
ków. Sam jestem ciekawy, jak bę-
dziemy wyglądać w meczach o stawkę
- mówi Panek.

ORŁĘTA ŁUKÓW

TRENERZY: Dariusz Solnica,
Maciej Syga
KIEROWNIK DRUŻYNY: Artur
Gaj
FIZJOTERAPEUTA: Paweł
Marciniak

BRAMKARZE: Dawid Kuźma, Do-
minik Dąbrowski, Piotr Adamczyk.
OBRÓŃCY: Eryk Misza, Daniel
Machniak, Jakub Rybka, Daniel
Goławski, Przemysław Bednarczyk,
Rafał Jaworski.

POMOCNICY: Sebastian Sowisz,
Mateusz Ebert, Adrian Siemieniuk,
Ryszard Grochowski, Aleks Kaliński,
Radosław Szustek, Damian Ozy-

gała, Stanisław Domański, Aleks
Kaliński.

NAPASTNICY: Maciej Kania, Kon-
rad Kania, Szymon Łukasiewicz,
Oskar Siwek.

PRZYSZLI: Oskar Siwek (Huragan
Międzyrzec Podlaski), Przemysław
Bednarczyk (Unia Żabików),
Maciej Kania (Bad Boys Zastawie?),
Mateusz Ebert (ŁKS Łazy), Konrad
Kania, Piotr Adamczyk, Stanisław
Domański (wszyscy z drużyny
juniorów).

ODESZLI: Kacper Lipiński, Adrian
Czerski, Antoni Jemioł (obaj szuka-
ją klubów).

Lutnia na plus. W weekend silny rywal

Zespół z Piszczaca wygraną
4:1 zakończył gry kontrolne.
Podopieczni Michała Kwietnia
wygrali 4:1.

- To była trudna przeprawa.
Początek w naszym wykonaniu
był słaby, ale już po strzeleniu
pierwszej bramki grało się nam
luźniej i swobodniej. Przed nami
ostatni mikrocykl przed startem

Ciężki wyjazd

7 sierpnia o godz. 17:00 gracze
Lutni zainaugurują sezon. Czekają
ich trudna przeprawa. Zmierzą
się na wyjeździe z Lublinianką

Lublin, która jest stawiana w roli
jednego z faworytów do wygrania
ligi. O sile tej ekipy niech świad-
czy fakt, iż graczem lublinian jest
znany z boisk Ekstraklasy Tomasz
Brzyski.

**POGOŃ II SIEDLCE - LUT-
NIA PISZCZAC 1:4 (0:3)**

Bramki: Litwa - Łukasiewicz,
Korol, Hołownia, Krzewski.

mp

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI

TRENER: Damian Panek
ASYSTENT TRENERA: Paweł
Komar
KIEROWNIK DRUŻYNY:
Tomasz Lecyk

BRAMKARZE: Sebastian
Czarniecki, Adrian Wysokiński
OBRÓŃCY: Kacper Werę-
gowski, Paweł Komar, Karol
Grochowski, Alan Olszewski,
Łukasz Mirończuk, Hubert Łu-
kanowski, Mateusz Konaszew-
ski, Mateusz Panasiuk.

POMOCNICY: Krystian Miko-
łajewski, Iwo Czumer, Paweł
Radziszewski, Sebastian Całka,
Bartłomiej Goździołko, Jakub
Magier, Łukasz Sobolewski,
Melchior Nestorowicz.
NAPASTNICY: Mariusz
Chmielewski, Dimiti Lukhanin.

PRZYBYLI: Mateusz Kona-
szewski, Bartłomiej Goździoł-

ko, Bartosz Magier (Lutnia
Piszczac), Sebastian Całka,
Mariusz Chmielewski (obaj
Podlasie Biała Podlaska),
Melchior Nestorowicz, Adrian
Wysokiński (obaj z drużyny
Huraganu II) Łukasz Sobo-
lewski (Polonia Warszawa),
Krystian Mikołajewski (Pogoń
II Siedlce), Dimitri Lukhanin
(Cosmos Nowotaniec).
ODESZLI: Patryk Pakuła,
Rafał Korgol, Artur Renkowski
(wszyscy kontuzje), Kacper
Waniowski (Victoria Parczew),
Jacek Kozaczyński (szuka klu-
bu), Oskar Siwek (Orłęta Łu-
ków), Kacper Kania, Arkadiusz
Korolczuk (obaj Orłęta Radzyń
Podlaski), Artur Kwaśniewski
(zakończył karierę).

mp

Dwa zwycięstwa Podlasia

Piłkarze Podlasia ograli 1:0
Avię Świdnik i Lubliniankę Lu-
blin.

Podopieczni Rafała Borysiuka
zmierzali się z silnym rywalem
z ligi oraz lublinianami, którzy
będą jednym z faworytów do awan-
su na ten poziom rozgrywkowy.
- To był jeden ze słabszych wystę-
pów w okresie przygotowawczym.
Mam nadzieję, że forma przyjdzie
na mecze o punkty - mówi Rafał
Borysiuk, szkoleniowiec Podlasia.

**PODLASIE BIAŁA PODLA-
SKA - LUBLINIANKA LUBLIN**
1:0 (1:0)

Bramka: Tuttas 15'.

Podlasie: Nowak (46' Krasowski)
- Idzikowski (46' Salak), Kot, Salak
(46' Nieścieruk), Pigiel (65' Idzi-
kowski), Kosieradzki (46' Spring),
Andrzejuk (60' Kobyliński), Kocoł
(46' Bahonko), Zabielski (46'
Mierzwiński), Wojczuk (65' Bura-
czewski), Tuttas (46' Golba).

**AVIA ŚWIDNIK - PODLA-
SIE BIAŁA PODLASKA 0:1**
(0:1)

Bramka: Kocoł 45+1'.

Podlasie: Nowak - Idzikowski,
Kot, Salak, Pigiel, Wojczuk, Ko-
sieradzki, Andrzejuk, Zabielski,
Kocoł, Tuttas. Ponadto grali:
Krasowski - Dmitruk, Nieście-
ruk, Bahonko, Kobyliński, Golba,
Mierzwiński.

Pech „Kapiego”

W sparingu z Avią kontuzji
doznał Kacper Dmitruk.

Niespełna 23-letni zawodnik
najprawdopodobniej zerwał wię-
zadła krzyżowe. Zapewne będzie
konieczna operacja i długa reha-
bilitacja. „Kapi” w poprzednim
sezonie rozegrał 39 meczów w III
lidze (2961 minut) i zdobył dwie
bramki.

mp

ROZMOWA Z Arturem Idzikowskim, byłym trenerem grup młodzieżowych radzyńskich Orłęt

Idzikowski: Umowy śmieciowe są tam, gdzie ich miejsce, czyli w śmietniku

Artur Idzikowski to człowiek z Radzyna Podlaskiego. Grał w Orłętach od dziewiątego roku życia. Wiele lat reprezentował barwy klubu. Wraz z zespołem wywalczył awans do IV ligi. Od 2014 roku prowadził drużyny młodzieżowe. Zajmował się ekipami: skrzatów, żaków, orlików, młodzików, trampkarzy, juniorów. Był również asystentem w seniorszych za czasów Rafała Borysiuka. W ostatnich dniach zarząd klubu podziękował mu za współpracę.

W Co czułeś w momencie, kiedy prezes Krzysztof Grochowski dziękował Ci za pracę w klubie?

- Patrząc na działania w klubie w ostatnim okresie, spodziewałem się tego. Do końca miałem jeszcze złudne nadzieje, że do tego nie dojdzie. Ale niestety prezes Grochowski uległ złym wpływom innych członków zarządu. Zadzwoiłem do mnie i powiedział, że zadziałałem na szkodę klubu i musimy zakończyć naszą współpracę. W tamtej chwili pomyślałem, iż zarządowi nie zależy na dobrym szkoleniu dzieci, tylko na składkach rodziców grup młodzieżowych. Nie mam żalu do prezesa Grochowskiego. Uważam, że ma bardzo złych i mściwych doradców, którzy traktują Orłętą jak prywatny folwark.

W Teoretycznie zarząd mógł podziękować, bo miałeś umowę do końca czerwca...

- To jest nieprawda. Umowę zleceń na trenowanie skrzatów miałem od 4 stycznia do 31 grudnia 2021 roku. Faktycznie jest zapis o możliwości jej wcześniejszego rozwiązania w przypadku, gdy klub straci uczestnictwo w programie Certyfikacji Szkółek Piłkarskich PZPN. Orłęta Radzyń straciły złotą gwiazdkę w marcu, więc jeśli z tego powodu miałyby zakończyć się nasza umowa, nie powinienem być trenerem od trzech miesięcy.

W Prezes mówił, iż zwolnienie było podyktowane sytuacją z przenosinami Twojego syna Bartosza do Podlasia Biała Podlaska. To prawda?



Wszystko zaczęło się, gdy w klubie zaczął działać „pseudo” dyrektor sportowy Przemysław Kośmider. Przypominam tu sytuację Patryka Szymali, Arka Kota oraz transparent kibiców Orłęt, który wywiesili na jednym z meczów Orłęt. Chciałem przed tym ochronić Bartosza, aby miał czystą głowę i skupił się na graniu

- Tak, to prawda. Tak zostało mi to przedstawione. Zarzucano mi, że zadziałałem na szkodę klubu (śmiech - przyp. red.). Bartosz odszedł, ponieważ nie było porozumienia w sprawie nowego kontraktu. Osoba prowadząca stronę klubową napisała, że nowy kontrakt został wyrzucony przeze mnie do kosza.

W Tak było?

- Tak. Nie pokazałem synowi nowych warunków. Było mi wstyd za klub, że zaoferował takie warunki dla wychowanka i powiedziałem wiceprezowi Arturowi Fijałkowskiemu, że umowy śmieciowe są tam, gdzie ich miejsce, czyli w śmietniku. Sprostuję jeszcze jedną wypowiedź wpisu na stronie, dotyczącą liczby minut grania

„Idziego”. Nie mówiłem, że Bartosz gra za mało minut w meczach, tylko stwierdziłem, że gra na pięciu pozycjach i czuje się jak „zapchajdziura” w drużynie. Widzieliśmy również, co się dzieje w klubie. Nie było poszanowania dla wychowanków. Wszystko zaczęło się, gdy w klubie zaczął działać „pseudo” dyrektor sportowy Przemysław Kośmider. Przypominam tu sytuację Patryka Szymali, Arka Kota oraz transparent kibiców Orłęt, który wywiesili na jednym z meczów Orłęt. Chciałem przed tym ochronić Bartosza, aby miał czystą głowę i skupił się na graniu.

W Klub z Radzyna zwolnił dwóch trenerów. Według opinii pracowaliście dobrze.

Chyba nie jest łatwo o dobrych szkoleniowców dla dzieci i młodzieży?

- Jeśli chodzi o grupy młodzieżowe w Orłętach, to nie wygląda to dobrze. Wynika to z tego, że w klubie jest dziewięć osób w zarządzie, a nikt nie interesuje się grupami młodzieżowymi. Uważam, że zrobili duży błąd, zwalniając mnie i Arkę z trenowania dzieci, ponieważ mieliśmy pomysł na szkolenie. Zaczęło to fajnie wyglądać. Widocznie w klubie wyznają zasadę, że jak jest dobrze, to trzeba to popsuć. Wracając do programu certyfikacji szkółek, byłem oceniany dwukrotnie przez przedstawicieli PZPN i za każdym razem otrzymywałem najlepsze noty ze wszystkich szkoleniowców. Klub chwalił się złotą odznaką, a przez nieudolność rządzących w klubie, PZPN wyrzucił Orłętą z certyfikacji. Skutkiem tych nieudolnych działań z budżetu klubu „uciekało” ponad 100 tysięcy złotych rocznie. To ja się zapytam, kto tutaj działa na szkodę Orłęt? Razem z Arkim Kotem mieliśmy super drużyny i rodziców, którym bardzo dziękujemy za okazane wsparcie i zaangażowanie.

W Czy jeszcze wrócisz do klubu, trenować młodzież?

- Po zwolnieniu Rafała Borysiuka odszedłem z klubu. Po około roku wiceprezes Artur Fijałkowski prosił mnie, abym wrócił do Orłęt i zajął się szkoleniem młodzieży. Miałem duże obawy i długo zastanawiałem się, czy wrócić, jednak dostałem fajną propozycję pracy z grupą skrzatów. Cieszyłem się, ponieważ zawsze chciałem pracować z dziećmi od początku ich przygody z piłką, a dotychczas w klubie dostawałem drużynę w „spadku”. Długo się jednak nie nacieszyłem. Jest mi z tego powodu bardzo przykro, bo miałem „pomysł” na tę grupę. Odpowiadając na pytanie: nie. Przy tym zarządzie nie wrócę do Orłęt.

mp

AR-TIG w „Okręgówce”

Wiadomość z ostatniej chwili. W nowym sezonie w Klasie Okręgowej wystąpi AR-TIG Huta Dąbrowa. Drużyna, która w minionych rozgrywkach zajęła ostatnie miejsce, zastąpi Bór Dąbie, który nie spełnia wymogów licencyjnych, nie posiadając odpowiedniego boiska oraz wystarczającej liczby drużyn młodzieżowych. Więcej już za tydzień.

Pierwsze mecze za nami

Znamy wyniki I rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczelnie Białkopodlaskiego Oddziału LZPN w sezonie 2021/2022. Kolejna seria odbędzie się już w najbliższy weekend.

Losowanie odbyło się już po zamknięciu aktualnego wydania. Party II rundy będzie można poznać na naszej stronie internetowej. Mecze będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana jest seria rzutów karnych. Gospodarzami będą zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2021/2022. W przypadku zespołów tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami będą drużyny występujące w wyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2020/2021 lub sklasyfikowane na wyższym miejscu w tabeli danych rozgrywek w sezonie 2020/2021.

WYNIKI I RUNDY

Perła Sławatycze – Tytan Wisznice 0:7
Twierdza Kobylany – Granica Terespol 0:2
Huragan II Międzyrzec Podlaski – Rogo

Rogoźnica 1:1, k. 4:3
Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Grom Kąkolewnica 1:4
Dąb Dębowa Kłoda – Agrotex Milanów 1:3
Tur Turze Rogi – Wenus Oszczepalin 5:1
Olimpia Okrzeja – Piekietko Przykwa 4:2
Unia Krzywda – Sokół Adamów 5:3
Orłęta Gołyszyn – Wóldom Wólka Domaszewska 5:0
Absolwent Domaszewnica – Bór Dąbie 4:2
GLKS Rokitno – LZS Dobryń 2:3
Olimpia Jabłoń – Victoria Parczew 0:2
Krzna Rzeczyca – Agrosport Leśna Podlaska 3:0
Az-Bud Komarówka Podlaska – Orzeł Czemierniki 2:4
Orłęta II Łuków – ŁKS Łazy 0:6
Ar-Tig Huta Dąbrowa – Orkan Wojcieszów 5:0
Kujawiak Stanin – Bizon Jeleniec 2:3
Polesie Serokomla – Unia Żabików 0:2
Start Gózd – Bad Boys Zastawie 1:6
Armata Stoczek Łukowski – Dwernicki Stoczek Łukowski 1:4
Podlasie II Biała Podlaska – Red Sielczyk 9:1
Niwa Łomazy – OKS Biała Podlaska 1:1, k. 3:4

mp

TERMINARZ KLASY A - gr. I

1. KOLEJKA (22.08)

Victoria Parczew - Twierdza Kobylany
GLKS Rokitno - Niwa Łomazy
Red Sielczyk - Rogo Rogoźnica
Dąb Dębowa Kłoda - Perła Sławatycze
Agrosport Leśna Podlaska - Krzna Rzeczyca
Olimpia Jabłoń - pauza

2. KOLEJKA (29.08)

Perła - Agrosport
Rogo - Dąb
Niwa - Red Sielczyk
Twierdza - GLKS Rokitno
Olimpia - Victoria
Krzna - pauza

3. KOLEJKA (05.09)

GLKS Rokitno - Olimpia
Red Sielczyk - Twierdza
Dąb - Niwa
Agosport - Rogo
Krzna - Perła
Victoria - pauza

4. KOLEJKA (12.09)

Rogo - Krzna
Niwa - Agosport
Twierdza - Dąb
Olimpia - Red Sielczyk
Victoria - GLKS Rokitno
Perła - pauza

5. KOLEJKA (19.09)

Red Sielczyk - Victoria
Dąb - Olimpia
Agrosport - Twierdza
Krzna - Niwa
Perła - Rogo
GLKS Rokitno - pauza

6. KOLEJKA (26.09)

Niwa - Perła
Twierdza - Krzna
Olimpia - Agrosport
Victoria - Dąb
GLKS Rokitno - Red Sielczyk
Rogo - pauza

7. KOLEJKA (03.10)

Dąb - GLKS Rokitno
Agrosport - Victoria
Krzna - Olimpia
Perła - Twierdza
Rogo - Niwa
Red Sielczyk - pauza

8. KOLEJKA (10.10)

Twierdza - Rogo
Olimpia - Perła
Victoria - Krzna
GLKS Rokitno - Agrosport
Red Sielczyk - Dąb
Niwa - pauza

9. KOLEJKA (17.10)

Agrosport - Red Sielczyk
Krzna - GLKS Rokitno
Perła - Victoria
Rogo - Olimpia
Niwa - Twierdza
Dąb - pauza

10. KOLEJKA (24.10)

Olimpia - Niwa
Victoria - Rogo
GLKS Rokitno - Perła
Red Sielczyk - Krzna
Dąb - Agrosport
Twierdza - pauza

11. KOLEJKA (31.10)

Krzna - Dąb
Perła - Red Sielczyk
Rogo - GLKS Rokitno
Niwa - Victoria
Twierdza - Olimpia
Agrosport - pauza

Orlęta tuż przed startem ligi

Już w najbliższy weekend piłkarze z Łukowa rozpoczną rywalizację w IV lidze. Orlęta już 7 sierpnia o godz. 11:00 zmierzą się z Górnikiem II Łęczna.

W ekipie doszło do kilku zmian kadrowych. Z Huraganu Międzyrzec Podlaski dołączył Oskar Siwek, który w rundzie

jesiennej poprzedniego sezonu zdobył osiem goli dla żółto-czerwonych. Z ŁKS-u Łąży powrócił Mateusz Ebert. Nowymi twarzami są wyróżniający się w Klasie Okręgowej: Przemysław Bednarczyk (Unia Żabików) i Maciej Kania (Bad Boys Zastawie).

mp



ROZMOWA Z Maciejem Sygą, trenerem Orląt Łuków

Kręgosłup pozostał na swoim miejscu

Przed Wami kolejny sezon...
- Wraz z Dariuszem Solnicą



objęliśmy drużynę w krytycznym momencie. Orlęta miały kilka punktów i były na

samym dnie. Wówczas skupiliśmy się na uratowaniu sytuacji.

Misja się powiodła. W tym sezonie będziemy wdrażać nasz model gry. Mamy swoje założenia na grę w obronie i ofensywie.

O co powalczycie?

- Chcemy bić się o awans do grupy mistrzowskiej. Najważniejsze, by zespół wykonywał poprawnie elementy, nad którymi się skupiamy. Wiem, że prędzej czy później to przyniesie skutek, czyli dobrego grania, a co za tym pójdzie wyników. Nie „napinamy się”, ale po cichu liczymy, że uda się nam sprawić sporo niespodzianek.

W ekipie pojawiło się czterech zawodników...

- Dla nas to wartość dodana. Wszyscy nowi piłkarze mają dać jakość na boisku. Przemysław Bednarczyk grał na wyższym poziomie. Znamy potencjał Mateusza Eberta i Oskara Siwka, którzy w przeszłości występowali w Orlętach. Jest z nami również Maciej Kania. To niezwykle utalentowany gracz ofensywny. Udowodnił to w zespole Przemysława Trybonia w Zastawiu. Skupiliśmy się na wzmocnieniu ekipy, a nie poszerzeniu kadry. Najważniejsze, że udało się nam utrzymać kadre. Krę-

gosłup pozostał na swoim miejscu. Teraz dołożyliśmy brakujące cegiełki. Jesteśmy bardzo zadowoleni z okienka transferowego.

W sobotę Waszym rywalem będzie Górnik II Łęczna...

- To bardzo młody zespół, który jest złożony ze zdolnej młodzieży. To niewygodny przeciwnik, z którym będziemy chcieli się przełamać. Dobrze, że zagramy z nimi na początku sezonu, chociaż wiem z przeszłości, że nie zawsze Górnik II grał tylko młodzieżą. Tak wypadło, że na Orlęta do rezerwy schodziło kilku piłkarzy z szerokiej kadry pierwszego zespołu.

Świder przejedzie 1100 kilometrów



Piotr Świder przemierzy 1100 km, by promować krwiodawstwo

Klub Honorowych Dawców Krwi Ostoja promuje krwiodawstwo przed wszystkim poprzez terenowe akcje poboru krwi. Sięga również po nietypowe formy promocji.

Piotr Świder, który jest członkiem klubu przemierzy 1100 kilometrów na rowerze. Trasa będzie wiodła szlakiem Green Velo. Początek wyprawy będzie miał miejsce 9 sierpnia w Końskich. Przez Kielce, Sandomierz, Łęka, Rzeszów, Przemyśl, Zwierzyniec i Chełm dotrze do Kodnia. Rowerowy rajd Piotra promujący ideę honorowego krwiodawstwa zaplanowany jest na 12-13 dni. W ubiegłym roku Piotr Świder pokonał

mp

Przydarzyła nam się ciekawa historia

28 lipca Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie w ramach programu „Trener Osiedlowy” zorganizował wycieczkę pod nazwą „Przydarzyła nam się ciekawa historia”.

Tego dnia dzieci i młodzież tj. 45 uczestników programu pod okiem trenerów osiedlowych oraz pracowników OSiR w Łukowie, skorzystało z przygotowanych atrakcji.

Wstępem do ciekawej historii było odwiedzenie pewnego miejsca w lesie w miejscowości Klimki w gminie Łuków, gdzie zrekonstruowany został obóz partyzancki, jaki znajdował się w pobliskim rezerwacie przyrody Jata. Od kwietnia do lipca 1944 roku stacjonował tam I Batalion 35. Pułku Podlaskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. W czasy tych wydarzeń



Po intensywnej rekreacji uczestnicy posilili się kielbaską z grilla

przeniosła wszystkich Katarzyna Kuć - pracownik Urzędu Gminy Łuków, opowiadając uczestnikom wycieczki historię tego miejsca.

Drużyna wycieczki to gry, zabawy, korzystanie z kąpielni wodnych, kąpiele słoneczne, jak również sprzętu wodnego na terenie kompleksu rekreacyjnego Zimna Woda w Łukowie. Wstęp-

pem do dobrej zabawy było spotkanie z ratownikami wodnymi, obsługującymi kąpielisko Zimna Woda, którzy przedstawili zasady bezpiecznego korzystania z kąpieliska oraz sprzętu wodnego. Nie obyło się bez gry w siatkówkę, koszykówkę, tenisa stołowego czy badmintonu. Po intensywnej rekreacji uczestnicy posilili się kielbaską z grilla.

mp

Wycieczka pod nazwą „Przydarzyła nam się ciekawa historia” zrealizowana w ramach programu „Trener Osiedlowy” odbyła się dzięki wsparciu Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łukowie.

Dudziński na konsultacjach kadry

Trenerzy kadry narodowej Polskiego Związku Kickboxingu Kadetów Starszych (14-16 lat) w formule light contact (walka ciągła) Agnieszka Turchan i Zenon Pawlikowski ogłosili skład reprezentacji na pierwsze w tym roku konsultacje treningowe.



Oskar Dudziński ma szansę na wyjazd na Mistrzostwa Europy

mp

Od 30 lipca do 1 sierpnia w Węgrowie wśród powołanych znalazł się łukowianin Oskar Dudziński. Zawodnik KSW Łuków jest aktualnym mistrzem kraju w kategorii do 42 kg. Podczas zgrupowania walczył o uznanie trenerów kompletujących skład reprezentacji na Mistrzostwa Europy, które odbędą się w listopadzie w Budwie (Czarnogóra).

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połyńka

lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Kowalski przed Boguszem



Marek Kowalski (pierwszy z prawej) wywalczył trzecie miejsce w zmaganiach w Radomiu

24 lipca na zbiorniku Jastrząb należącym do Zarządu Okręgu PZW w Radomiu odbyły się Ogólnopolskie Feederowe zawody wędkarskie dla osób niepełnosprawnych - Puchar Antoniego Chmury prezesa zarządu Okręgu PZW w Radomiu. W zmaganiach wzięło udział 19 wędkarzy z dziewięciu okręgów PZW.

Bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy koła PZW Łuków Miasto. Marek Kowalski z wagą 1875 gram zajął trzecie miejsce, wygrywając o 5 gram z klubowym kolegą Radosławem Boguszem. Nasz trzeci przedstawiciel Michał Krystek uplasował się na 13. pozycji. Wyjazd naszych zawodników był możliwy dzięki wsparciu Zarządu Koła PZW Łuków Miasto oraz firmy Piscari Pawła Czuby.

mp

Do serca po ścieżce sensorycznej

GMINA WOJCIESZKÓW
Ścieżka sensoryczna z sercem na nakrętki powstanie przy szkole w Wojcieszkowie.

Będzie to możliwe dzięki pieniądзом z projektu „Sensorycznie Zakręćmy”, który został zgłoszony przez Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Dragon Wojcieszków i zyskał uznanie jury Konkursu „Tu mieszkam, tu zmieniam EKO”. Wygrany grant w wysokości 5 tys. zł został przeznaczony na budowę ścieżki sensorycznej, zakup metalowego serca na plastikowe nakrętki oraz nasadzenie roślinności. Prace już trwają, a ścieżka powstaje na placu przy Szkole Podstawowej w Wojcieszkowie.

- Pierwsze działania projektowe zostały rozpoczęte już w maju i dotyczyły przygotowa-



Ścieżka sensoryczna będzie składała się z 17 części, a co jeden metr będzie zmieniała się nawierzchnia. Będzie można iść po trawie, piasku, szyszkach, korze, kamieniach, drewnie itp. Całość powstaje przy szkole w Wojcieszkowie. Przy tworzeniu ścieżki pracują: Od lewej Kamil Zbietka, Krzysztof Maros, Piotr Burdach, Marcin Kurek. Joanna Maros również aktywnie pomaga w tworzeniu ścieżki

nia terenu pod montaż ścieżki oraz wyznaczeniem jej przebiegu. Od sierpnia mieszkańcy będą mieli możliwość korzystania ze ścieżki, jak również rozpoczęcia

wrzucania do metalowego kosza w kształcie serca plastikowych nakrętek, które będą przekazywane na cel charytatywny – mówi Kamil Zbietka.

Realizatorem projektu jest Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Dragon Wojcieszków, a jego autorem Kamil Zbietka.

mo

Gminy dostały dofinansowanie na budowę wind przy urzędach

Powiat Łukowski uzyskał 310 tys. zł na polepszenie dostępu osób niepełnosprawnych do urzędów. Stanie się to dzięki budowie zewnętrznych wind.

Władze powiatu podpisały z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie umowę na realizację „Programu wyrównywania różnic między regionami”. Program ma pomóc w zwiększeniu dostępu osób niepełnosprawnych do rehabilitacji zawodowej i społecznej, a w naszym powiecie zajmuje się jego realiza-

cją Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie.

Trzy windy

Właśnie z tego programu pozyskano środki z PFRON w wysokości 309 tys. 981 zł na realizację następujących projektów: GMINA SEROKOMLA: „Gmina bez barier” - budowa zewnętrznej windy w budynku urzędu gminy. Koszt całkowity projektu 201 tys. 807 zł, w tym: 131 tys. 175 zł to udział własny gminy, a 70 tys. 632 zł - środki PFRON. GMINA STANIN: „Likwidacja barier w urzędzie Gminy Stanin” - budowa zewnętrznej windy w budynku urzędu gminy. Koszt

całkowity projektu 255 285,53 zł, w tym: 165 935,60 zł udział własny gminy, 89 349,93 zł - środki PFRON. GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI w porozumieniu z MIASTEM STOCZEK ŁUKOWSKI: „Urząd bez barier” - budowa zewnętrznej windy do budynku urzędu miasta i gminy oraz pomieszczenia higieniczno-sanitarnego. Koszt całkowity projektu 681 tys. 507 zł, w tym: 531 tys. 507 zł udział własny gminy i miasta, 150 tys. zł - środki PFRON.

Wojcieszków był pierwszy

W poprzednim roku dofinansowanie w ramach tego programu

otrzymała gmina Wojcieszków. Zbudowano windę dla osób niepełnosprawnych przy Urzędzie Gminy, koszt całkowity projektu 189 tys. 824 zł, w tym: 123 tys. 385 zł udział własny, 74 tys. 797 zł - środki PFRON. Zakupiono nowy autobus marki ISUZU przystosowany do przewozu osób z niepełnosprawnością, w tym również poruszających się na wózkach inwalidzkich (możliwość zamocowania min. 1 miejsca do kotwiczenia wózków inwalidzkich oraz wyposażony jest w windę). Koszt całkowity projektu 613 tys. 770 zł w tym: 393 tys. 770 zł udział własny, 220 tys. zł środki PFRON.

IV Bieg Kolarski o Puchar Henryka Sienkiewicza

Stowarzyszenie Rowerowy Łuków zaprasza na IV edycję Biegu Kolarskiego o Puchar Henryka Sienkiewicza, który odbędzie się 21 sierpnia w Woli Okrzejskiej. Podczas jednodniowego wyścigu dla profesjonalistów i amatorów toczyć się będzie rywalizacja na dystansach 92 i 46 km.

Organizowany od kilku lat wyścig kolarski w miejscu urodzenia się noblisty jest wynikiem zamiłowania

Henryka Sienkiewicza do jazdy na rowerze, któremu Warszawskie Towarzystwo Cyklistów nadało tytuł honorowego członka w 1897 r.

Długość 23 km

W tegorocznej edycji Biegu przewidziano limit 300 uczestników: 150 osób dla dystansu PRO oraz 150 dla dystansu AMATOR. W przypadku zwiększonego zainteresowania jednym z dystansów wobec drugiego organizator może przesunąć wolne miejsca pomiędzy dystansami. Limit czasowy dla wszystkich to cztery godziny. Decydując się na dystans PRO,

trzeba będzie utrzymać całkiem szybkie tempo jazdy, aby dotrzeć do mety przed pojazdem technicznym zamykającym wyścig. Sama trasa wyścigu będzie przebiegała malowniczymi szosami gminy Krzywda, na lekko pofałdowanej pętli o długości 23 km. Miasteczko wyścigu oraz start i meta będą zlokalizowane na terenie Zespołu Szkół w Woli Okrzejskiej. Zmiana jest spowodowana pracami remontowymi na terenie Muzeum.

Rejestracja i wpisowe

Aby wziąć udział w biegu kolarskim, należy mieć sprawny rower

oraz kask. Następnie trzeba dokonać rejestracji i opłacić wpisowe na stronie podanej przez organizatorów. W wyścigu przewidziane są oddzielne klasyfikacje dla kobiet i mężczyzn, jak i w zależności od typu roweru – kolarzówka lub inny rower (mtb, cross, rower trekkingowy, miejski, itd.). Przed startem wyścigu przewidziany jest piknik z lokalnymi potrawami przygotowanymi przez Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Krzywda oraz koncert Orkiestry Dętej Łuków. Szczegóły dostępne m.in. na: www.biegekolarski.pl. E-mail organizatora: info@biegekolarski.pl, tel. organizatora: 662 696 433.

Przebudowa drogi w Okrzei

GMINA KRZYWDA Zakończył się przetarg na przebudowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Kolonii Rowiny w Okrzei. Gmina podpisała umowę z wykonawcą robót, które potrwać około dwóch miesięcy. Realizacją inwestycji zajmie się przedsiębiorstwo z Lubartowa, które otrzyma wynagrodzenie sięgające prawie 200 tys. zł. Część tych pieniędzy będzie pochodzić z Funduszu

Ochrony Gruntów Rolnych, a resztę gmina musi znaleźć we własnym budżecie. Środki mają być wykorzystane na poprawienie odcinka o długości około 700 m. Na trasie, która do tej pory była utwardzana różnymi materiałami, teraz trzeba wzmocnić podbudowę tłuczniem i położyć asfaltową nawierzchnię. Firma, która wygrała przetarg, na wykonanie wszystkich prac ma 56 dni.

**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Urząd Pracy Łuków

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kierowca sam ciężarowego, Łuków/KAMTRANS	7500 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Józefów, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000 - 4000 zł/umowa o pracę
Operator pompogruszki, Łuków/Drogbud	3500 - 6000 zł/umowa o pracę
Elektromechanik, Łuków/Drogbud	3000 - 4500 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy/brukarz, Łuków/Drogbud	2800 zł/umowa zlecenie
Kosztorysant budowlany, Łuków/Drogbud	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Kierownik robót budowlanych, Łuków/Drogbud	4000 - 5000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Łuków/Drogbud	3500 - 4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Łuków/Drogbud	3000 - 3500 zł/umowa o pracę
Operator koparko-ładowarki, Łuków/Drogbud	2800 - 3500 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Gołębki	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel logistyki, Łuków/ZS nr 1	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynowy, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier – zaopatrzeniowiec, Łuków/Gulik	2800 - 4000 zł/umowa o pracę
Piekarz, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Ryżki	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Celiny Szlachackie	2800 zł/umowa o pracę
Kelner, Stoczek Łuk/IZYDORY	18,30 zł/godz./ umowa zlecenie
Piekarz, Adamów/A. Szczepaniak	4200 zł/umowa o pracę
Mechanik sam ciężarowych, Krzywda	2800 - 3100 zł/umowa o pracę
Pracownik do dociepleń, Ścieżaszka Pierwsza/J. Mazur	3500 zł/umowa o pracę
Dozorca, Świdry/JETRO	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik ślusarza, Łuków/BIO - TECH	3100 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Łuków/Slow Food	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Dostawca potraw, Łuków/Slow Food	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner – barman, Łuków/Slow Food	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Szaniawy Matysy/SP	655,36 – 899,11 zł/umowa o pracę
Nauczyciel chemii, Szaniawy Matysy/SP	655,36 – 899,04 zł/umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Szaniawy Matysy/SP	819,2 – 1123,8 zł/ umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/DUET	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Łuków/KARABELA	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Wola Gułowska/Zespół Szkół	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Zbiernik ręczny, Gołębki	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel informatyki, Łuków/ZS nr 1	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Pludy/Wierzejki	4000 – 5000 zł/umowa o pracę
Elektryk, Pludy/Wierzejki	4000 – 5000 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca autobusu, Gołyszyn/Wers- Pol	4143 zł/umowa o pracę
Magazynier, Łuków, Budpol	3200 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Grzędzka Kol./AGRO – TOP	4200 – 5600 zł/umowa o pracę
Elektryk, Łuków, Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Masarz – rzeźnik, Kłoczew	4500 zł/umowa o pracę

Nowy wóz na 65 lat OSP Ksawerynów



Święto było okazją do uhonorowania strażaków: krzyżami zasługi, medalami za zasługi dla pożarnictwa, odznakami za wysługę lat i odznakami Wzorowy Strażak



Nowy nabytek OSP Ksawerynów - wóz bojowy Volvo. Wszystkie osoby i instytucje, które zaangażowane były w zakup nowego samochodu, zostały uhonorowane okolicznościowym drewnianymi platonami



Druhowie otrzymali medale i odznaki. Samorządowcy i postowie podkreślali zasługi jednostki, składali życzenia i listy gratulacyjne na ręce Prezesa OSP Ksawerynów druha Tadeusza Talarka. Dziękowali strażakom za trudną, bezinteresowną, profesjonalną, ofiarną służbę



Podziękowania za trudną pracę i poświęcenie oraz gratulacje z okazji jubileuszu od wójt Kingi Szerszeń i Janusza Koziół, Prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP W Łukowie



Na jubileusz przybyły jednostki gminnych OSP ze sztandarami

GMINA WOLA MYŚŁOWSKA Jubileusz jednostki OSP Ksawerynów był połączony z obchodami Gminnego Dnia Strażaka. Urodzinowym prezentem był nowy wóz bojowy dla druhow.

Druhowie z całej gminy spotkali się na placu przed OSP Ksawerynów w niedzielę, 18 lipca. Po przemarszu jednostek rozpoczęła się msza św. polowa odprawiona przez ks. Grzegorza Lisieckiego, po czym nastąpiło poświęcenie i przekazanie nowego samochodu – wozu bojowego VOLVO.

Ponad 800 tys. zł

Samochód o wartości ponad 800 tys. udało się kupić dzięki wsparciu Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, WFOŚiGW w Lublinie, gminy Wola Myśłowska oraz środków ubezpieczeniowych z KG PSP. Część pieniędzy zebrali strażacy. Zastępca Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego st. bryg. Piotr Zmarz dokonał uroczystego wręczenia kluczyków do nowego wozu.

Na uroczystość przybyli parlamentarzyści, przedstawiciele władz województwa i powiatu, Komendant Powiatowy PSP w Łukowie Tomasz Majewski.

Kinga Szerszeń, wójt gminy Wola Myśłowska zaapelowała, aby minutą ciszy oddać hołd druhom, którzy nie doczekali tej uroczystej chwili, a położyli ogromne zasługi w rozwój ochrony przeciwpożarowej.

Z efektów ich bezinteresownej i trudnej pracy powinniśmy czerpać przykład i siłę do nowych zadań, jakie nas czekają i powiedziała.

40 druhow

OSP w Ksawerynowie należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i jest jedną z dziewięciu jednostek funkcjonujących na terenie Gminy Wola Myśłowska.

ODZNACZENIA DLA DRUHOW

Wszyscy odznaczeni druhowie należą do OSP w Ksawerynowie.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI: Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, za zasługi w działalności na rzecz ochrony przeciwpożarowej, ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI, odznaczony został druh Tadeusz Talarek.

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI: dh Jan Matyka, dh Włodzimierz Miklaszewski i dh Czesław Sobiech (pośmiertnie - odznaczenie odebrał syn Marek).

MEDALE „WZOROWY STRAŻAK”: dh Daniel Kowalik, dh Emil Kuźma, Emil Sokół, Piotr Pikulski.

SREBRNY MEDAL „ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA”: dh

Tomasz Talarek.

ZŁOTY MEDAL „ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA” – dh Jarosław Kamola i dh Mariusz Matyka.

Odnaki za wysługę 5 lat: dh Daniel Kowalik, dh Emil Kuźma, dh Piotr Pikulski, dh Emil Sokół.

Odnaki za wysługę 10 lat: dh Adrian Matyka, dh Artur Matyka, dh Kamil Pikulski, dh Marcin Rosa.

Odnaki za wysługę 15 lat: dh Marek Sobiech i dh Jackek Talarek.

Odnaki za wysługę 20 lat: dh Grzegorz Kamola, Łukasz Lada, Grzegorz Mielniczuk, Radosław Sobiech, Tomasz Talarek.

Odnaki za wysługę 25 lat:

dh Karol Białek, dh Jarosław Kamola, dh Antoni Kowalik, dh Dariusz Sobiech i dh Radosław Talarek.

Odnaki za wysługę 30 lat: dh Bogdan Kowalik, dh Mariusz Matyka, dh Andrzej Talarek;

Odnaka za wysługę 35 lat: dh Marek Pikulski.

Odnaka za wysługę 40 lat: dh Zdzisław Lada.

Odnaka za wysługę 45 lat: dh Tadeusz Talarek.

Odnaka za wysługę 50 lat: dh Tadeusz Kamola i dh Jan Matyka.

Odnaka za wysługę 60 lat: dh Kazimierz Gardziński i dh Włodzimierz Miklaszewski.

Odnaka za wysługę 65 lat: dh Jerzy Talarek.

ny Wola Myśłowska. Skupia w swoich szeregach 40 druhow.

- To dzięki pomocy, którą niesiecie osobom jej potrzebującym, czujemy się bezpiecznie. Wasza służba nie zna granic administracyjnych i bardzo często niesiona jest z narażeniem własnego życia i zdrowia. Bieriecie udział w zabezpieczeniu różnego rodzaju imprez sportowych, w uroczystościach państwowych i kościelnych na terenie naszej gminy. Reprezentujecie jednostkę w zawodach strażackich na szczeblu

gminnym oraz powiatowym – podkreślała wójt.

- Budujące jest dla mnie to, że wśród członków OSP coraz więcej jest młodzieży. Zapewne w przyszłości będzie ona kontynuowała tę piękną i odpowiedzialną służbę na rzecz pomocy drugiemu człowiekowi – dodała Kinga Szerszeń.

Radni wspierają

Wójt Szerszeń podziękowała radnym gminy za przychylność i zrozumienie dla jej wniosków,

które dotyczą zakupu sprzętu na podniesienie gotowości bojowej OSP, a Tomaszowi Majewskiemu, Komendantowi Powiatowemu PSP w Łukowie, za pozytywne opiniowanie wniosków, które składa na dofinansowanie zakupu sprzętu pożarniczego.

W części artystycznej wystąpili uczniowie SP Myśłów. Na zakończenie był poczęstunek i zabawa taneczna. Obchodom towarzyszyło wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych – zjeżdżalnia, grill, stoiska KGW, LODR w Końskowoli i KRUS.

Zmodernizują oczyszczalnię ścieków, zbudują stację uzdatniania wody

GMINA KRZYWDA Nowa stacja uzdatniania wody w Woli Okrzejskiej pozwoli na rozwiązanie problemów z niskim ciśnieniem w wodociągu i okresowymi brakami wody. Gmina modernizuje także oczyszczalnię ścieków w Krzywdzie.

Gmina Krzywda otrzymała unijne dofinansowanie na budowę nowej stacji uzdatniania wody w Woli Okrzejskiej. Latem, gdy pobór wody jest większy, szczególnie w Okrzei i Woli Okrzejskiej, wody zaczyna brakować. W okolicy jest wielu rolników, hodowców krów, są uprawy malin, truskawek. Kiedy ludzie podlewają uprawy, w wodociągu jest bardzo małe ciśnienie, a wody nie ma po kilka godzin lub leci bardzo słabym strumieniem. Po wybudowaniu nowej stacji uzdatniania sytuacja ma się poprawić.

W Woli Okrzejskiej

Nowa stacja uzdatniania wody zostanie wybudowana w Woli Okrzejskiej, a większość pieniędzy na ten cel w wysokości 981 tys. 490 zł samorząd pozyskał ze środków unijnych.

Wniosek o przyznanie dotacji został zaakceptowany do realizacji przez samorząd województwa, który podzielił środki z Programu Roz-



Wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda i Robert Ochnik, dyrektor ZGK w Krzywdzie informują, że największym problemem w oczyszczalni ścieków jest osad, który nie spełnia wymagań dostosowania rolniczego. Po modernizacji i wymianie prasy będzie mógł być wykorzystany rolniczo

woju Obszarów Wiejskich. Przy wartości kosztorysowej, sięgającej około 2 mln zł, z PROW gmina Krzywda otrzyma pieniądze na pokrycie ponad 60 procent kosztów netto inwestycji.

Duża gmina i dwie stacje

- W gminie, która ma 160 kilometrów kwadratowych powierzchni, 25 sołectw i około 10,5 tysiąca mieszkańców, mamy tylko dwie stacje uzdatniania wody - w Krzywdzie i w Podosiu. Latem bywa, że wody brakuje. Gdy wy-

budujemy nową stację w Woli Okrzejskiej, przełączymy do niej część odbiorców, którzy obecnie są zaopatrywani w wodę ze stacji w Krzywdzie - tłumaczy wójt gminy Krzywda, Krzysztof Warda.

Wójt podkreśla, że problem istnieje od lat i budowa nowej stacji jest koniecznością.

- Nowa stacja uzdatniania wody będzie wpięta w system wodociągowy dwóch stacji, które w tej chwili funkcjonują, ale przede wszystkim będzie zasilala rejon południowo-zachodni i południowy gminy - mówi wójt Krzysztof Warda.

WODA W GMINIE KRZYWDA:

STACJA UZDATNIANIA WODY KRZYWDA zaopatruje w wodę miejscowości: Budki, Cisownik, Drożdżak, Fiukówka, Huta Radoryska, Kożuchówka, Krzywda, Nowy Patok, Okrzeja, Orle Gniazdo, Radoryż Kościelny, Radoryż Smolany, Ruda, Stary Patok, Szczalb, Wielgolas, Wola Okrzejska, Zimna Woda;

STACJA UZDATNIANIA WODY PODOŚIE dostarcza wodę do wsi: Feliksin, Gołe Łazy, Huta Dąbrowa, Kasylów, Łaski, Podosie, Teodorów.

Cel budowy stacji to polepszenie jakości wody i ograniczenie niedoborów wody w okresach suszy, bo w upalne lata w pewnych rejonach gminy nieraz brakowało wody.

- Ta inwestycja spowoduje, że anomalie pogodowe, jak susza, nie będą przekładały się na brak wody w kranach mieszkańców - podsumowuje wójt.

Modernizacja oczyszczalni

W Krzywdzie rozpoczęła się także gruntowna modernizacja miejscowej oczyszczalni ścieków. Jedną z najważniejszych inwestycji - od dawna planowanych przez samorząd - potrwa osiem miesięcy.

Remont i rozbudowa pozwolą na lepsze funkcjonowanie oczyszczalni i spowoduje, że będzie mniej uciążliwa zapachowo.

Oczyszczalnia w Krzywdzie była zbudowana w 1998 r., czyli ma ponad 22 lata. Przez ten czas wszystkie rury, pompy, urządzenia wyeksploatowały się.

Problematyczny osad

Obecna oczyszczalnia to układ komór z punktem zlewnym, poletkiem ociekowym piasku i budynkiem socjalno-technicznym. Z powodu złego stanu technicznego urządzeń trzeba je wymienić, by zmniejszyć ryzyko poważnych awarii.

- Największym problemem jest osad ściekowy. Urządzenie do prasowania osadu jest stare, wyeksploatowane i osad, który powstaje z niego, nie spełnia wymagań dostosowania rolniczego. Przy remoncie oczyszczalni prasa do odwadniania osadu zostanie wymieniona na nowoczesną, taśmową i dzięki temu osad, który powstaje przy oczyszczaniu ścieków, będzie mógł być wykorzystany rolniczo. W tej chwili ten osad przewożymy wozem asenizacyjnym do innych oczyszczalni ścieków położonych na terenie gminy. To generuje ogromne koszty, ponieważ osad, który mógłby być sprasowany na miejscu, jest przewożony na od-

ległość 20 km - informuje Robert Ochnik, dyrektor ZGK w gminie Krzywda.

Pierwsze miesiące 2022 r.

Remont oczyszczalni spowoduje, że więcej mieszkańców będzie mogło się przyłączyć do kanalizacji w miejscowości Krzywda. Sieć kanalizacyjna będzie mogła być rozbudowana o kolejne ulice i dzielnice.

W zmodernizowanej oczyszczalni nowe będą m.in. pompy i armatura wodno-kanalizacyjna. Także budynek socjalno-techniczny ma być gruntownie wyremontowany. W tym przypadku trzeba wymienić okna, drzwi i pokrycie dachowe, instalację elektryczną i oświetlenie oraz ogrzewanie obiektu. Projekt zakłada również wymianę i uzupełnienie ogrodzenia oraz remont drogi dojazdowej z placem manewrowym. Prace remontowe wykonuje firma SW Wojciecha Słomki z Woli Kisielskiej.

Inwestycja będzie kosztować prawie 1 mln 890 tys. zł, z czego 500 tys. zł to środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Resztę gmina pokryje z własnego budżetu. Obiekt po modernizacji ma być gotowy w pierwszym kwartale 2022 r.

mo

Prezenty od wójta dla najmłodszych mieszkańców



Wójt wręczył rodzicom maluchów pamiątkowe dyplomy oraz upominki dla dzieci: body i śliniak z logo gminy

GMINA STANIN Po raz pierwszy w tym roku w gminie Stanin odbyło się uroczyste wręczenie wyprawek dla niemowlaków. Dotychczas wyprawki ze względu na pandemię wysyłane były drogą pocztową.

Władze gminy rozdają wyprawki dla nowo narodzonych mieszkańców od stycznia 2021 r. Niemowlaki w pre-

zencie od wójta otrzymują body oraz śliniak z logo gminy, a także okolicznościowy dyplom. Uroczystość miała



Nowym mieszkańcom wójt gminy życzył zdrowia, beztrudnego dzieciństwa, wspaniałych marzeń oraz realizacji najbardziej odważnych planów i zamierzeń życiowych. Wójt wyraził również nadzieję, że będzie miał okazję spotkać się z przybyłymi rodzicami ponownie za kilkanaście miesięcy

miejsce 7 lipca w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej

w Staninie. Podstawowym

warunkiem

otrzymania zestawu upominkowego jest zameldowanie dziecka

na terenie Gminy Stanin na pobyt stały.

Parafianie z Jeleńca na pikniku



Organizatorzy pikniku z obecnym i byłym proboszczem parafii Jeleńca (od lewej): Aneta Szczygalska, Iwona Połec, ks. dr Adam Kulik, Anna Skwarek, ks. Stanisław Kluska, Hanna Górka, Renata Chudzik, Milena Kucharska, Jadwiga Wardak, Renata Michalak, Karolina Żmuda, Barbara Powalska



Członkinie KGW w Jeleńcu, radni oraz Koła Gospodyń Wiejskich w Szczygłach Dolnych i Kierzkowie przygotowali wiele wysmienitych ciast i ciasteczek



Dla najmłodszych największą atrakcją była dmuchana zjeżdżalnia



Wata cukrowa jak zawsze cieszyła się powodzeniem

GMINA STANIN Do-
roczny odpust ku czci św.
Anny, patronki parafii,
zgromadził mieszkańców
na wspólnej modlitwie
i rodzinnym pikniku.

Sumie odpustowej w niedzielę, 25 lipca, przewodniczył ks. kanonik Stanisław Grochowski, proboszcz parafii Jeleńca w latach osiemdziesiątych, a kazanie odpustowe wygłosił i procesję

poprowadził ks. Stanisław Kluska, poprzedni proboszcz w Jeleńcu.

Ks. Stanisław Grochowski obchodził w tym dniu swój jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Z tej okazji otrzymał od parafian serdeczne życzenia oraz kwiaty.

Coś słodkiego i dmuchańce

Dzięki staraniom ks. proboszcza, Adama Kulika i zaangażowaniu KGW Jeleńca, KGW Kierzków i KGW Szczygły Dolne po sumie

można było skorzystać z poczęstunku. Dla dzieci były dmuchane zjeżdżalnie.

- Koło Gospodyń Wiejskich w Jeleńcu, tak jak inni, miało ograniczone możliwości działania spowodowane pandemią. Całe szczęście większość ograniczeń zniesiono i mogliśmy się wziąć do pracy. Wzorem ubiegłego roku włączyliśmy się w organizację pikniku rodzinnego przy parafii - mówi Jadwiga Wardak z KGW Jeleńca.

Wszyscy przybyli na piknik wyrażali swoją wdzięczność organizatorom za podjęcie takiej akcji już po raz drugi.

- Każdy prosił, żeby pikniki odbywały się co roku. Wiele starszych osób, jak i młodzieży mogło się spotkać z osobami, których dawno nie widzieli, porozmawiać, pośmiać się, wspominać. Niejednej osobie takich spotkań bardzo brakowało - podsumowuje pani Jadwiga.



Parafianie mogli spędzić ze sobą trochę czasu na świeżym powietrzu, porozmawiać, zjeść coś słodkiego

Tańczyli, zwiedzali i odpoczywali

W pierwszym tygodniu lipca tancerze Dziecięcego Zespołu Regionalnego „Łuków - Rosy” działającego w ramach Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Nasz Region” uczestniczyli w zgrupowaniu w Muszynie. Pod okiem choreograf Renaty Pawlikowskiej i kierownika muzycznego Jarosława Stefaniaka szlifowali układy taneczne i talenty wokalne. Wakacyjne zajęcia odbywają się dzięki wsparciu Burmistrza Miasta Łuków.

W czasie wolnym od treningów tanecznych i wokalnych były gry i zabawy, kąpiele w basenie oraz wędrowka na Jaworzynę Krynicką, a także wycieczka do Energylandii w Zatorze. Po powrocie do domu tancerze nie zwalniają tempa, uczestniczą w zajęciach przygotowujących się do koncertów

